

Valdas Kasperavičius i Algis Macklevičius grają już w barwach Litwy. Litewscy piłkarze wystąpili wraz z drużyną w tradycyjnym turnieju w Skarżysku Kamiennym. Debiut był udany. W pierwszym meczu białoostocianie pokonali drużynę miejscowego Granatu 3:0, a jedną z bramek zdobył Macklevičius. W finale imrezy Jagiellońskie zmierzyła się z warszawską Legią.
Sprawozdanie z turnieju, rozmowa z trenerem białoostockich piłkarzy — Krzysztofem Bulińskim i bogaty serwis informacji sportowych na str. 6.
(dk)
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



28-29 lipca

Druga część XIII Plenum KC PZPR

21 bm. obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Biuro Polityczne oceniło sytuację społeczno-polityczną w kraju po obradach Zgromadzenia Narodowego i określiło najważniejsze zadania partii na najbliższy okres.
Uznano, że negatywne zjawiska gospodarcze, trudna sytuacja na rynku nakazują, w

Ciąg dalszy na str. 2

Mniej uroczystości „ku czci”, więcej rozrywki...

Jubileusz Polski Ludowej

22 bm. w całym kraju uroczystości obchodzone rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWiN. W tym roku uroczystości miały charakter szczególny. Jubileusz 45-lecia Odrodzenia Polski niemal zbiegł się z wydarzeniem przełomowym w historii państwa — wybór przez Zgromadzenie Narodowe prezydenta Rzeczypospolitej awicyłowej proces, którego etapami były obrady „okrągłego stołu” oraz wybory do Sejmu i Senatu.

W WARSZAWIE, przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyła się uroczysta odprawa wart, w której wziął udział prezydent PRL. Wieńce i kwiaty złożono w miejscach pamięci narodowej, przed pomnikami chwaly oręża polskiego, na wojennych cmentarzach — w miejscach upamiętnionych walką i męczeństwem narodu w latach II wojny światowej. Oddano hołd bohaterom frontowych walk — żołnierzom polskim i radzieckim, którzy walczyli o wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckiej. Uczczono pamięć tych, którzy w trudnych powojennych latach odbudowywali Polskę z wojennych ruin i zgłiszcz, którzy swój los poświęcili tworzeniu sprawiedliwej społecznej w wywołanej Polsce.
Również w sobotę, 22 lipca w Pałacu Rady Ministrów na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji 45 rocznicy Odrodzenia Polski.
Na zaproszenie prezydenta PRL Wojciecha Jaruzelskiego przybyli na nie członkowie

najwyższych władz państwowych kraju, kierownictw organizacji społecznych zawodowych, ludzie nauki i kultury

Obecni byli: Mikołaj Koza kiewicz, Andrzej Stelmachowski, Mieczysław F. Rakowski. Wśród przybyłych na spotkanie: członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, kierowni tw stron nictw politycznych, przydzieli Sejmu i Senatu, rządu, ruchu związkowego, duchowieństwo różnych wyznań.
Prezydent Jaruzelski wraz z Mieczysławem F. Rakowskim i ministrem Spraw Za

Ciąg dalszy na str. 2



Narada wojewodów

W WARSZAWIE „Wprowadzenie zasad rytmiczności do gospodarki żywnościowej stanowi pełną konieczność ekonomiczną, choć równocześnie jest to przedsięwzięcie trudne społecznie. Wiekowym stem byłoby jednak pogarszanie i tak fatalnej sytuacji na rynku żywnościowym” — powiedział premier Mieczysław Rakowski 21 bm na naradzie wojewodów w Warszawie. Uczestniczyli w niej również prezesi wojewódzkich komitetów ZSL i SD oraz sekretarze wojewódzkich KW PZPR.
W dyskusji wojewodowie potwierdzili konieczność przystąpienia mechanizmów rynkowych w gospodarce żywnościowej. Wskazywali na trudności tego przedsięwzięcia przy rozregulowaniu rynku, masowym wykupie towarów i zmniejszeniu produkcji rolnej a także przemysłowej.

Pomnik braterswa

W BIAŁYM PODLASKA 22 bm. w Lasach Perzeuskich w woj. białostockim otwarto pomnik braterswa broni partyzantów polskich i radzieckich oraz pamięci martyrologii mieszkańców regionu, obelisk wykonany został z wydobytą z dna Buga granitowymi płytami, które w czasie wojny były wykorzystywane do budowy przyczółka. Odbyt się apel poległych w asyście wart honorowych dawni partyzanci polscy i radzieccy oraz młodzież z Polski i ZSRR stanęli pod pomnikiem kwiaty.

Kambodża neutralna

PHNOM PENH — Jak poinformowała Kambodżańska Agencja Prasowa SPK Zgromadzenie Narodowe Kambodży uroczystość proklamowała neutralność tego państwa.
Jak stwierdza się m.in. w proklamacji, Kambodża nie przystąpi do żadnego paktu wojennego ani też jakiegokolwiek innego porozumienia, naruszającego jej neutralność. Nie uczęści też na stałonościach na suym terytorium obcych wojsk.

Wystąpienie M. Gorbaczowa

MOSKWA — Wprowadzanie zmian w zaplanowanym na niedzielę programie telewizyjnym takimi, jakimi przekazała w godzinach popołudniowych wystąpienie przywódcy ZSRR Michaiła Gorbaczowa, który poinformował, że w poniedziałek na forum Rady Najwyższej ZSRR zostanie przedstawione propozycje będące odpowiedzią na zapytania strajkujących górników. Michaił Gorbaczow usławił wszystkich górników do podjęcia pracy. (onr. 12)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 171 (11 774) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 24 VII 1989 r. Wydanie 1 Cena 25 zł

Ważne zmiany w rolnictwie litewskim

W rolnictwie Litwy zaszły ostatnio interesujące zmiany. Rząd zlikwidował bastion biurokratyzmu w tej gałęzi gospodarki republiki. Państwowy Komitet Rolno-Przemysłowy. Na jego miejsce utworzone Ministerstwo Rolnictwa z niewielkim aparatem. Nie będzie ono ingerować w sprawy produkcyjne gospodarstw, lecz zajmie się tylko zagadnieniami planowania perspektywicznego, wdrażaniem w produkcję osiągnięć naukowo-technicznych. Będzie też koordynować stosunki z innymi republikami związkowymi oraz z zagranicą chroniąc prawne interesy rolników.
Przyjęto także ustawę o tworzeniu na Litwie gospodarstw chłopskich, co również świadczy o gruntownym zwrocie w życiu mieszkańców

Ciąg dalszy na str. 2

Sesja WRN w Łomży

Oszczędniej...

Przed uroczystą częścią sesji WRN w Łomży, obradującej w przeddzień Lipowego Święta, odbyła się część robocza. Radni rozpatrywali dwa wnioski wojewody — jeden z nich dotyczył zwiększenia dochodów i wydatków w budżecie, zaś drugi — ograniczenia wydatków w budżecie wojewódzkim.

Pierwszy wniosek wynikał m.in. z faktu, że budżet na rok bieżący uchwalony został przez WRN w cenach z roku 1988. Skutki wzrostu cen energii, paliw, żywności, diet, kosztów przejazdu, opłat pocztowych i telekomunikacyjnych, sprzętu medycznego, leków, materiałów i wyrobów powodują szybkie wyczerpanie środków finansowych zarówno na wydatki bieżące jak i inwestycyjne. Ministerstwo Finansów odmawia wyrównania skutków zmian cen z budżetu centralnego, konieczne więc jest zwalozowanie budżetu po stronie dochodów i wydatków.
Wojewoda w swoim wniosku do WRN stwierdza m.in., że jeżeli do końca roku nie znajdą w gospodarce przedsiębiorstw nieoczekiwane, niekorzystne zjawiska powodujące drastyczne obniżenie produkcji, to jest możliwe zwiększenie planowanych dochodów własnych i dochodowego, obrotowego i podatkowego, od ponad 4,2 mld zł. Zaproponowano także przeznaczenie tej kwoty 2,8 mld zł na bieżące utrzymanie jednostek i zakładów budżetowych, finansowanych z budżetu centralnego z tytułu realizacji inwestycji oraz zmniejsza środki finansowe funduszy celowych, pochodzące z dotacji budżetu centralnego o 50 proc.
W Łomżyńskim skutki zmian cen powodujące wzrost wydatków budżetowych bie-

terenowych na częściowe pokrycie skutków wzrostu kosztów utrzymania oświaty, gospodarki komunalnej i administracji. 850 mln zaś przeznaczono na dofinansowanie rozpoczętych zadań inwestycyjnych, co w połączeniu z 1,1 mld zł otrzymanym z centrali — pozwoli na kontynuowanie, a w wielu przypadkach na zakończenie planowanych zadań. Wojewódzka Rada Narodowa przychyliła się do propozycji wojewody, podobnie zresztą jak w przypadku drugiego wniosku, który jest jakby „pokłosiem” uchwały 93 Rady Ministrów z 30 czerwca br., która ogranicza wydatki bieżące w drugim półroczu o 50 proc., wstrzymuje wypłaty dokonywane z budżetu centralnego z tytułu realizacji inwestycji oraz zmniejsza środki finansowe funduszy celowych, pochodzące z dotacji budżetu centralnego o 50 proc.
W Łomżyńskim skutki zmian cen powodujące wzrost wydatków budżetowych bie-

Ciąg dalszy na str. 2

Marszałek Achromiejew: Nie wierzę w atak USA na ZSRR

Po raz pierwszy w historii stosunków radziecko-amerykańskich na forum Kongresu USA wystąpił i odpowiadał na pytania wysokiej rangi przedstawiciel sił zbrojnych ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego Siergiej Achromiejew, doradca Michaiła Gorbaczowa do spraw wojskowych i były szef sztabu Sił Zbrojnych ZSRR.
Achromiejew wystąpił w piątek na forum Komisji Sił Zbrojnych Izby Reprezentantów. Przedstawiając go członkom komisji, jej przewodni-

Ciąg dalszy na str. 2

Tym razem Żydzi z Belgii...

Wczoraj w Oświęcimiu przed tamtejszym budynkiem klasztoru sióstr karmelitanek odbyło się zgromadzenie ponad 100-osobowej grupy młodzieży żydowskiej z Belgii. Młodzież przybyła żeby zmanifestować przeciw zlokalizowaniu w pobliżu byłego niemieckiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu-Brzezince zakonu sióstr karmelitanek. Odczytano oświadczenie Światowego Kongresu Żydów oraz Unii Studentów Żydowskich z Belgii. Manifestującej młodzieży przygładali się liczni mieszkańcy Oświęcimia. Nie doszło do żadnych incydentów. (PAP)

Ciąg dalszy na str. 2

Nocne życie Szanghaju

Prasa szanghajska donosi, że władze tego największego w Chinach miasta, dokonały ostatnio kontroli barów prywatnych pod kątem przestrzegania przepisów porządkowych. W trakcie przeprowadzonej kontroli 87 takich lokali ujawniono sporo wykroczeń, odebrano licencje kilku barom a na dziewięć innych, nałożono grzywny. Stwierdzono bowiem, że działalność niektórych lokali „powołanie zatrudnienia nielegalnie zatrudnianych, przystojnych i pełnych kokieteryi młodych kobiet, w wielu wypadkach studentek lub pracownic różnych instytucji czy przedsiębiorstw. Dzieci, którym otrzymywano wysokie uposażenia i napiwki, przy czym część tych dochodów musiały oddawać właścicielom lokali. Bary cieszyły się taką popularnością, że nawet właścicieleki podejmowały pracę „barmanek”, by zapewnić obługę coraz liczniejszych klientów.
Kontrola ujawniła ponadto takie wykroczenia, jak uchylanie się od płacenia podatków, pobieranie nadmierne wy sokich cen, nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych oraz zbytne przyciemnianie świateł wewnątrz lokalu. (PAP)

Ciąg dalszy na str. 2



Pokonany las, ułożony w potężne stósy drewna, bezustannie, zraszana wodą otulającą je nostalgiczna mgiełka, to scenaria przedziwna i jedyna w swoim rodzaju. Dla drzewiarzy piskiej „Sklejk” to przede wszystkim surowiec, którego w tym roku prawdopodobnie zabraknie do wykonania całości zamierzeń.
W skali roku Zakłady Przemysłu Sklejk w Piszu zużywa 65 tys. m sześć. drewna. Powinno ono być zgromadzone na fabrycznym placu w ciągu pierwszych miesięcy. W tym roku, choć to już III kwartał, niektórzy spośród dostawców obiecują wywiązać się z umów dopiero w IV kwartale br. Dobre i to, bo inni przynajmniej, iż części zamówień nie realizują. Pozostają więc zakupy uzupełniające niedobór, m.in. z wyrobów w lasach prywatnych i szukanie surowca gdzie się da. Bez tego raczej trudno będzie piskim drzewiarzom utrzymać dobre tempo produkcji, a tym samym wykonać zadania. (tus) Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w „Gazecie”

◆ Czy można dobrze poznać język, dzieje i kulturę własnego narodu nie mając dostępu do literatury? Oczywiście, że nie. Problem ten dotyczy zwłaszcza rozsianej po świecie Polonii. Można jej pomóc, wszak
KSIAŻKA NIE ZNA GRANIC
Pozycje przeznaczone do szkół na Groduzienszczyźnie, w których prowadzona jest nauka języka polskiego, od pewnego czasu zbiera i wysyła Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Białymstoku. My również możemy przyłączyć się do tej wspaniałej akcji...
◆ Ludzie, którzy ich widzą pierwszy raz, reagują spontanicznie. Niezależnie cała rodzina wybiega na podwórce — machają rękoma, podzwaniają, zachęcają do lądowania. Szkoła, że tak rzadko można podziwiać
DEDALA I KARNA NAD SIEMIATYCZAMI
czyli motolotniarzy najstarszych na Białostocczyźnie stajem.



Fot. Z. Lenkiewicz

17. harcerska drużyna artystyczna „Skowronki” działająca przy Domu Kultury w Brańsku, zapisuje swoją historię od zimowiska w Koninie w roku 1986. Jest to w zasadzie zespół folklorystyczny pieśni i tańca, liczący ponad 50 osób, uczniów klas I—VIII oraz 4-osobową kapelę. Kierownikiem artystycznym jest Mirosław Szymański muzycznym — Bogdan Drozdowski. W programie „Skowronki” mają suity: podlaska, lubelska i rzeszowska oraz blok tańców narodowych. Zespół zdobył już trzy wyróżnienia w konkursie „W poszukiwaniu folkloru”, w nagrodę wyjechał na występy do Kowna. Przebýwał na obcozemiędzynarodowym w Chorzwic, a dwa tygodnie tegorocznie wakacji spędził na o-

Ciąg dalszy na str. 4

Ekspresowe rozmówki

Błąd nawigacyjny

Plaża. Wiatr o kierunkach zmiennych. Słońce praży, choć rek płaszków śpiewa z Jeremiego Przybory:
Nad wodę! Nad wodę!
Po ciała schłodzone wrodę!
Po ruchów swobodę!
Po myśli pogodę!
Nad wo-odę!
Ślaniający się ze zmnęczenia dziennikarz osuwa się bezwładnie w stóp dużego zarumienionego ciała.
— Co za upał! — zaczyna nieśmiało.
(Lekceważąc milczenie).
— Chciał pan zapewne powiedzieć... — ciągnie przymilnie.
— Niczego nie chciałem — chrpył właściciel pokąźnego ciała.
— Ależ naturalnie, tak mi się jakoś wymknęło... To taka figura stylistyczna. Nigdy pan nie słyszał?
(Milczenie).

Ciąg dalszy na str. 4

Za granicę „z głową”

Zgodnie z zapowiedzią („LzG” z 20.07.1989), wracamy dziś do spraw poruszanych na niedawnym dyżurnie celników w naszej redakcji.

Generalnie okazało się, że jedźmy za granicę nie znając podstawowych przepisów celnych. Wielu dzwoniących chciało się dowiedzieć, jak i co warto wywieźć lub przywieźć. W takich przypadkach dyżurnicy celnicy albo odrazdali jako „wycieczkę”, albo proponowali potraktować wyjazd jako prawdziwie turystyczny.

Właśnie ci, drobnia, a zwłaszcza początkujący handlarze „pracują” na nieprzychylny, często wręcz wrogi stosunek do polskich turystów. W opinii rzeczniaka prasowego Głównego Urzędu Cel — dr. Zygmunta Janyczyka, 80-90 proc. Polaków wyjeżdżających poza sezonem stanowią zarobkowi-cze.
Ciąg dalszy na str. 4

Bez sensacji nie ma wakacji czyli... PORA na UPIORA

Str. 4

Oszczędniej...

Ciąg dalszy ze str. 1

zących, remontowych i inwestycyjnych, których nie silną część budżetu centralnego szacuje się na ok. 12 mld zł. W celu ograniczenia wydatków wojewoda zaproponował WRN tylko częściowe sfinansowanie skutków podwyżek z ponadplanowych dochodów — do kwoty 4.250 mln zł. Wprowadzono całkowity zakaz rozpoczynania po dniu 1 lipca nowych inwestycji nie objętych planami społeczno-gospodarczymi, finansowanych zarówno ze środków budżetowych jak i funduszy celowych.

Na piątkowej sesji postanowiono także udzielić pomocy finansowej w realizacji czynów społecznych w pierwszych tygodniach lata, gdzie udział ludności wynosił do najniższej 40 proc. wartości kosztorysowej. Ponadto postanowiono ograniczyć wydatki na szkolenia kursowe o 20 proc., a także o 50 proc. wydatki na wyjazdy zagraniczne, o 50 proc. wydatki na festiwale imprezy kulturalne, konkursy itp. Ograniczone remonty obiektów i urządzeń w jednostkach administracyjnych tylko do nakładów niezbędnych dla utrzymania substancji majątkowej w dobrym stanie. Wprowadzono zakaz prowadzenia wszelkich remontów, wprowadzających kosztowne wystrój oraz zlecania prac wystrójowych i dekoracyjnych z okazji wystaw, konkursów itp. Postanowiono także wstrzymać przekazywanie dotacji dla organizacji społecznych, w których występują nadwyżki środków obrotowych.

Wojewódzka Rada Narodowa upoważniła także wojewodę do przystąpienia do spółki, która rozpoczyna niebawem budowę Zakładów Mięśnych pod Łomżą. (kios)

W SKROCIU

KATASTROFA SAMOŁOTU NA FILIPINACH

Podchodząc w piątek do lądowania na lotnisku w Manili samolot filipiński linii lotniczych przelatał nad pasem startowym spadł na sznur samochodowy i przewrócił się na boki. W wyniku zderzenia z autostradą przylagającej do lotniska. Według ostatnich doniesień 8 osób zginęło, a 82 zostały ranne. Żywięcy osoby znajdują się w czterech samochodach, na które runął samolot. Na pokładzie samolotu znajdowało się 93 pasażerów i 8-osobowa załoga.

JEŹYCI ZGINĘLI Z GŁODU

47 jeźców, podlegających o przynależności do antyrządowej partyzantki, zginęło z głodu lub uduślenia w czasie przetrzymywania ich przez armię rządową w wagonach kolejowych w pobliżu miejscowości Okunguro. Stanowią oni część 276 młodych ludzi, których armia aresztowała 10 lipca br. we wsiach, podlegających o sprzyjanie partyzantom. Armii Ludu Jangijskiego.

ZABRAKÓ PNIENIĘDZY

W hucie „Krasnyj Oktabr” w Wologdzie, pracownicy walczą z brakiem pieniędzy. Bezpośrednio przyczyną akcji protestacyjnej było 4-dniowe opóźnienie wypłaty wynagrodzenia. Poniżej w banku zabrakło na to pieniędzy.

Główna walcząca stała unieruchomiona przez dziewięć godzin. Po otrzymaniu zaległego płac hutnicy przystąpił do pracy.

SUPERWINDA

Na wietrze towarowo-osobowa zainstalowana z prędkością 25 km na godzinę. Winda porusza się z szybkością 9 metrów na sekundę i w ciągu minuty może przemieścić do wysokości 348 m.

Jei twórcy musieli rozwiązać wiele trudnych problemów: wieża ma 537 m wysokości i przy silnym wietrze odchyła się pionu nawet o 8 m, a jej konstrukcja w zakresie od piątego do trzeciego stopnia jest jedyną w Europie, która wjeżdża na taką dużą wysokość.

MINITELEWIZOR

Japońska firma Seiko przystąpiła do produkcji miniatury telewizyjnej z ekranem 100 mm. Wykonalność: długość 108 mm, szerokość 98 mm i wysokość 85 mm.

Nowy aparat telewizyjny — zdaniem specjalistów może być konkurencyjny na rynku francuskim i z powodzeniem rywalizować z produkcją tego typu francuskiej firmy Thomsona.

Wieloletni projekt — zbudowanie i uruchomienie kompleksowego programu zdobycia rynku europejskiego dla japońskiej elektroniki użytkowej.

SEDIWIŃ OBYWATELE

11 proc. ludność CSRS stanowią obywatele w wieku powyżej 60 lat, a około 5 proc. stanowią osoby powyżej 80 lat.

W Czechosłowacji opracowano program opieki nad sędziwymi i chorymi obywatelami. Realizowana jest koncepcja gęstości opieki nad innymi ludźmi. Rozszerza się opiekę nad sędziwymi i chorymi ludźmi. Straty w roli opieki oceniono na ponad 6 mln lewów. (opr. JZ)

HURAGAN W BULGARI

W nocy z soboty na niedzielę huraganowy wiatr i gradobicie niszczyły pola zbożowe na przestrzeni 30 kilometrów, w Obwodzie Rągradzkiego w Bulgarii. Wichura zerwała dachy wielu domów, wyrwała z upadkiem duże drzewa, uszkodziła linie zasilania. Nie ma informacji, czy w czasie huraganu uderzył ludźle. Straty w rolnictwie oceniono na ponad 6 mln lewów. (opr. JZ)

Ooobiście jestem przekonany, że zarówno USA jak i ich sojusznicy nie zamierzają prowadzić wojny przeciwko krajom Układu Warszawskiego. Mówię to głośno i otwarcie w ZSRR. Jesteśmy przekonani

28-29 lipca II część XIII Plenum KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

możliwie krótkim czasie, powołał nowy rząd. Biuro Polityczne popiera ideę powołania rządu porozumienia narodowego.

Biuro Polityczne dokonało przeglądu stanu przygotowań do II części XIII plenarnego posiedzenia KC PZPR. Omówiono założenia merytoryczne obrad, projekty materiałów i

dokumentów. II część XIII Plenum postanowiono zwołać 28-29 lipca br.

Biuro Polityczne pogratulowało Wojciechowi Jaruzelskiemu wyboru na stanowisko prezidenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Podkreślono, że członkowie partii oraz szersze kręgi społeczeństwa przyjęły decyzję Zgromadzenia Narodowego z aprobatą i satysfakcją. (PAP)

Ważne zmiany w rolnictwie litewskim

Ciąg dalszy ze str. 1

wsł. Obecnie rolnicy sami mogą wybierać sposób gospodarowania.

„Uchwalona uchwała o gospodarstwie chłopskim stwierdza, że ziemia będzie przyznawana rolnikom na wieczne użytkowanie, bezpłatnie, z prawem dziedziczenia” — oświadczył dziennikarzom minister Rolnictwa Witautas Knašius. „Na razie jednak — powiedział minister — mamy tylko ok. tysiąca poddań rolników. Wiele dużych kolchozów i sochowozów osiągnęło wysoki poziom produkcji. Uzyskuje się w nich 4-5 tys. kg młeka od krowy rocznie, produkuje się wiele mięsa. Tymczasem pracują prawie wszystkie przemysłowe fermy ho-

downe, w których utrzymuje się po 12 tys. i więcej świń, 1-4 tys. sztuk bydła. Ludzie dobrze zarabiają i nie chcą brać ziemi dla prywatnego gospodarstwa. W takich kolchozach, które przyszedłoby jeszcze przez długi czas będą głównymi dostawcami artykułów rolnych, obserwuje się nowe dla litewskiej ziemi zjawisko: ludzie stają się akcjonariuszami gospodarstw-przedsiębiorstw”.

Podkreślono, że nie oczekuje, aby członkowie Kongresu USA całkowicie podzielił jego postać. marzec. Achromiejew powtórzył z całą szerokością chęcią w odwołaniu się do polityki USA określanej jako „polityka z pozycji siły militarnej”.

CI, którzy chcą pracować samodzielnie — to, głównie, chłopcy ze słabych kolchozów i sochowozów. Ustawa zezwala na przydzielanie im bezpłatnie do 50 ha ziemi z utworzonego państwowego Funduszu Ziemi lub z gospodarstw.

(PAP)

Nie wierzę w atak USA na ZSRR

Ciąg dalszy ze str. 1

czący Les Aspın powiedział, że obecnie w Kongresie marszałka ZSRR i doradcy Michaiła Gorbaczowa, a także ok. 100 zgromadzonych w Moskwie, pytania kongresmanów jest wydarzeniem bez precedensu, o wymiarach historycznych. Od wielu lat — oświadczył — oczekaliśmy na taką możliwość. Pańskie wystąpienie na forum Kongresu jest jednym z tych wydarzeń, które w dramatyczny sposób zmieniają stosunki między krajami Wschodu i Zachodu.

W oświadczeniu wstępnym marszałek Achromiejew wyraził bogactwo, że ostatnie porozumienie rozbrojeniu i rozmowy na temat redukcji zbrojeń stały się możliwe dzięki wspaniałemu i zdecydowanemu wysiłkom przywódcy NATO i Układu Warszawskiego, Swiatłana opinia publiczna zadaje sobie coraz częściej pytanie, czy poprawa w stosunkach radziecko-amerykańskich doprowadziła już do zasadniczych zmian w sytuacji światowej, czy nie ma już niebezpieczeństwa wojny.

Niebezpieczeństwo radzieckie — powiedział marszałek — także nie jest zagrożeniem dla USA i krajów NATO, które mają zamiar zacieśnić współpracę z ZSRR i krajami Wschodu. Nie ma się tu pytania bezpodstawnego.

Ooobiście jestem przekonany, że zarówno USA jak i ich sojusznicy nie zamierzają prowadzić wojny przeciwko krajom Układu Warszawskiego. Mówię to głośno i otwarcie w ZSRR. Jesteśmy przekonani

ni, że w polityce bezpieczeństwa narodów w latach 90. będą dominować środki polityczne, a nie wojskowe. ZSRR i kraje Układu Warszawskiego opowiadają się za taką właśnie polityką.

Jednocześnie jako wojskowy, znając dobrze realia militarne współczesnego świata, chciałbym powiedzieć, że nie ma żadnych źródeł zagrożenia wojną atomową — dodał doradca Michaiła Gorbaczowa.

Podkreślając, że nie oczekuje, aby członkowie Kongresu USA całkowicie podzielił jego postać. marzec. Achromiejew powtórzył z całą szerokością chęcią w odwołaniu się do polityki USA określanej jako „polityka z pozycji siły militarnej”.

„W ostatnim okresie można dostrzec w polityce wojskowej: polityczne zmiany, sprzyjające redukcji zbrojeń. Bocarzem przemówienie wygłoszone przez prezydenta Busha w parlamencie polskim w Warszawie, gdzie znalazło się stwierdzenie, że nadszedł czas, aby w dążeniu do lepszych stosunków z ZSRR i krajami Europy Wschodniej przekroczyć granice dotychczasowej koncepcji odziegnięcia zbrojeń, kilka dni później, na szczycie warynskim, wzięto decyzję, aby oprócz strategii odstraszania na bronii nuklearnej”.

„Jeśli do tej strategii dodamy realizację programu budowy antyrakietowej broni kosmicznej, to wyłania się pełna sprzeczność obraz sytuacji militarnej, budzącej niepokój”.

„ZSRR kryje Układ Warszawskiego nie mogą zgodzić się z poglądem wielu amerykańskich polityków i wojskowych, o konieczności wywołania USA w kosmiczną broń antyrakietową. Jeśli broń ta się stworzy i wprowadzi do użytku, trudno będzie osiągnąć porozumienie o 50-procentowej redukcji zbrojeń strategicznych”.

Achromiejew oświadczył, że szczególnie niepokojące budzi w ZSRR niechęć USA do redukcji zbrojeń. Bocarzem przemówienie wygłoszone przez prezydenta Busha w parlamencie polskim w Warszawie, gdzie znalazło się stwierdzenie, że nadszedł czas, aby w dążeniu do lepszych stosunków z ZSRR i krajami Europy Wschodniej przekroczyć granice dotychczasowej koncepcji odziegnięcia zbrojeń, kilka dni później, na szczycie warynskim, wzięto decyzję, aby oprócz strategii odstraszania na bronii nuklearnej

„Jeśli do tej strategii dodamy realizację programu budowy antyrakietowej broni kosmicznej, to wyłania się pełna sprzeczność obraz sytuacji militarnej, budzącej niepokój”.

„ZSRR kryje Układ Warszawskiego nie mogą zgodzić się z poglądem wielu amerykańskich polityków i wojskowych, o konieczności wywołania USA w kosmiczną broń antyrakietową. Jeśli broń ta się stworzy i wprowadzi do użytku, trudno będzie osiągnąć porozumienie o 50-procentowej redukcji zbrojeń strategicznych”.

Za główne zadania stojące przed NATO i Układem Warszawskim uznał marszałek osiągnięcie porozumienia w sprawie 50-procentowej redukcji sił strategicznych, radykalnej redukcji sił konwencjonalnych w Europie i eliminacji broni chemicznej oraz przestrzeżenia wszystkim państwom członkowskim układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej. (PAP)

Jubileusz Polski Ludowej

Ciąg dalszy ze str. 1

granicznych Tadeuszem Olechowskim przyjęli podczas spotkania gratulacje i życzenia z okazji Święta Odrodzenia od szefów przedstawicielstw dyplomatycznych.

Składali je: dziekan korpusu dyplomatycznego ambasador Maroka Abdelmalik Guazzanin i kolejno ambasadorowie według trybu precedencji, tj. stażu dyplomatycznego w naszym kraju.

Spotkanie w Pałacu Rady Ministrów stało się okazją do bezpośredniego rozmów z uczestnikami o aktualnych problemach rozwoju Polski, sprawach międzynarodowych i kontaktach naszego kraju ze światem.

Na terenie kraju uroczystości miały charakter bardziej kameralny.

Jedynie odświętnie udekorowane gmach Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, gdzie 45 lat temu mieściła się siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, świadczyły o tym, że w mieście PKWN jest 22 Lipca. Zrezygnowano tam z podniesienia uroczystości dla uśmiechu i zabawy. Sala widowiskowa Wojewódzkiego Domu Kultury pękała w szwach i huczła od oklasków, kiedy tańczyły zespoły folklorystyczne z Litwy, Ukrainy i Syberii.

Toczono było także na ulicach Chełma, gdzie kończył się tradycyjny kolarski wyścig „Szlakiem PKWN”.

Podobnie było w całym kraju. Obchody Święta Odrodzenia miały tego roku charakter bardziej niż zazwyczaj kameralny. Mniej było urocz-

ności „ku czci” za to więcej pogody i rozrywki.

Nie zapomnianą jednak w roku 50-lecia wybuchu II wojny światowej o tych, którym Polska zawdzięczała wyzwolenie w Gdańsku przed stawieniem władz miasta, z udziałem licznych mieszkańców, oddali 22 bm. hold wyzwoleńca Wyrzeźb, składając wieńce i kwiaty przed pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”. W Gdyni przed Pomnikiem Zwycięstwa odbyła się z tej okazji uroczysta odprawa waz. Wieńce i kwiaty złożono na tzw. Płycie Redłowskiej — cmentarzu wojennym obronców Wyrzeźb. Na okrętach i statkach w porcie wojennym na Oksywiu oraz cumujących w portach Gdyni i Gdańsku zaciągnięto gałę banderowa.

Pogoda wyraźnie sprzyjała organizatorom lipcowego festynu w stolicy. Po kilku deszczowych dniach w sobotę nad Warszawą świeciło słońce. Na błoniach stadionu X-lecia przylubły tłumy warszawianów i turystów.

Dzieci i młodzież uczestniczyć mogły w wielu zabawach i grach zręcznościowych, przygotowanych przez TKKF. Była szansa na zdobycie karty rowerowej, wzięcia udziału w turnieju ringo sportu, w tym w czerkaniu i w tradycyjnym kolarskim wyścigu „Szlakiem PKWN”.

Podobnie było w całym kraju. Obchody Święta Odrodzenia miały tego roku charakter bardziej niż zazwyczaj kameralny. Mniej było urocz-

ności „ku czci” za to więcej pogody i rozrywki.

Nie zapomnianą jednak w roku 50-lecia wybuchu II wojny światowej o tych, którym Polska zawdzięczała wyzwolenie w Gdańsku przed stawieniem władz miasta, z udziałem licznych mieszkańców, oddali 22 bm. hold wyzwoleńca Wyrzeźb, składając wieńce i kwiaty przed pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”. W Gdyni przed Pomnikiem Zwycięstwa odbyła się z tej okazji uroczysta odprawa waz. Wieńce i kwiaty złożono na tzw. Płycie Redłowskiej — cmentarzu wojennym obronców Wyrzeźb. Na okrętach i statkach w porcie wojennym na Oksywiu oraz cumujących w portach Gdyni i Gdańsku zaciągnięto gałę banderowa.

Na terenie kraju uroczystości miały charakter bardziej kameralny.

Jedynie odświętnie udekorowane gmach Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, gdzie 45 lat temu mieściła się siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, świadczyły o tym, że w mieście PKWN jest 22 Lipca. Zrezygnowano tam z podniesienia uroczystości dla uśmiechu i zabawy. Sala widowiskowa Wojewódzkiego Domu Kultury pękała w szwach i huczła od oklasków, kiedy tańczyły zespoły folklorystyczne z Litwy, Ukrainy i Syberii.

Toczono było także na ulicach Chełma, gdzie kończył się tradycyjny kolarski wyścig „Szlakiem PKWN”.

Podobnie było w całym kraju. Obchody Święta Odrodzenia miały tego roku charakter bardziej niż zazwyczaj kameralny. Mniej było urocz-

ności „ku czci” za to więcej pogody i rozrywki.

Nie zapomnianą jednak w roku 50-lecia wybuchu II wojny światowej o tych, którym Polska zawdzięczała wyzwolenie w Gdańsku przed stawieniem władz miasta, z udziałem licznych mieszkańców, oddali 22 bm. hold wyzwoleńca Wyrzeźb, składając wieńce i kwiaty przed pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”. W Gdyni przed Pomnikiem Zwycięstwa odbyła się z tej okazji uroczysta odprawa waz. Wieńce i kwiaty złożono na tzw. Płycie Redłowskiej — cmentarzu wojennym obronców Wyrzeźb. Na okrętach i statkach w porcie wojennym na Oksywiu oraz cumujących w portach Gdyni i Gdańsku zaciągnięto gałę banderowa.

Na terenie kraju uroczystości miały charakter bardziej kameralny.

Jedynie odświętnie udekorowane gmach Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, gdzie 45 lat temu mieściła się siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, świadczyły o tym, że w mieście PKWN jest 22 Lipca. Zrezygnowano tam z podniesienia uroczystości dla uśmiechu i zabawy. Sala widowiskowa Wojewódzkiego Domu Kultury pękała w szwach i huczła od oklasków, kiedy tańczyły zespoły folklorystyczne z Litwy, Ukrainy i Syberii.

Toczono było także na ulicach Chełma, gdzie kończył się tradycyjny kolarski wyścig „Szlakiem PKWN”.

Podobnie było w całym kraju. Obchody Święta Odrodzenia miały tego roku charakter bardziej niż zazwyczaj kameralny. Mniej było urocz-

ności „ku czci” za to więcej pogody i rozrywki.

Nie zapomnianą jednak w roku 50-lecia wybuchu II wojny światowej o tych, którym Polska zawdzięczała wyzwolenie w Gdańsku przed stawieniem władz miasta, z udziałem licznych mieszkańców, oddali 22 bm. hold wyzwoleńca Wyrzeźb, składając wieńce i kwiaty przed pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”. W Gdyni przed Pomnikiem Zwycięstwa odbyła się z tej okazji uroczysta odprawa waz. Wieńce i kwiaty złożono na tzw. Płycie Redłowskiej — cmentarzu wojennym obronców Wyrzeźb. Na okrętach i statkach w porcie wojennym na Oksywiu oraz cumujących w portach Gdyni i Gdańsku zaciągnięto gałę banderowa.

Na terenie kraju uroczystości miały charakter bardziej kameralny.

Jedynie odświętnie udekorowane gmach Urzędu Wojewódzkiego w Chełmie, gdzie 45 lat temu mieściła się siedziba Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, świadczyły o tym, że w mieście PKWN jest 22 Lipca. Zrezygnowano tam z podniesienia uroczystości dla uśmiechu i zabawy. Sala widowiskowa Wojewódzkiego Domu Kultury pękała w szwach i huczła od oklasków, kiedy tańczyły zespoły folklorystyczne z Litwy, Ukrainy i Syberii.

Toczono było także na ulicach Chełma, gdzie kończył się tradycyjny kolarski wyścig „Szlakiem PKWN”.

Podobnie było w całym kraju. Obchody Święta Odrodzenia miały tego roku charakter bardziej niż zazwyczaj kameralny. Mniej było urocz-

ności „ku czci” za to więcej pogody i rozrywki.

Nie zapomnianą jednak w roku 50-lecia wybuchu II wojny światowej o tych, którym Polska zawdzięczała wyzwolenie w Gdańsku przed stawieniem władz miasta, z udziałem licznych mieszkańców, oddali 22 bm. hold wyzwoleńca Wyrzeźb, składając wieńce i kwiaty przed pomnikiem „Tym co za polską Gdańską”. W Gdyni przed Pomnikiem Zwycięstwa odbyła się z tej okazji uroczysta odprawa waz. Wieńce i kwiaty złożono na tzw. Płycie Redłowskiej — cmentarzu wojennym obronców Wyrzeźb. Na okrętach i statkach w porcie wojennym na Oksywiu oraz cumujących w portach Gdyni i Gdańsku zaciągnięto gałę banderowa.

Lipowy festyn był także okazją do zakupów. Stołeczni handlowcy i gastronomi przygotowali niemal 170 punktów sprzedaży. Liczne były również prywatne stoiska. Na zgłodniałych i spragnionych czekały liczne bary i kawiarnie „pod chmurką”.

W wielu miejscowościach również niedzielny (23 bm.) wypoczynek uatrakcyjniały festyny i imprezy organizowane z okazji 45 rocznicy Manifestu PKWN. Podobnie jak w sobotę, również i wczoraj tysiące warszawianów i turystów przybyło na lipcowy festyn urządzony na błoniach wokół stadionu X-lecia. Obok występów estradowych wielu amatorów miały miejsce reakreacyjno-sportowe, powodzeniem cieszyły się stoiska handlowe i punkty małej gastronomii.

Na promenadzie 30-lecia PRL w Częstochowie kontynuowany był rozpoczęty w sobotę festyn „Lipcowe spotkania z rozrywką” także połączony z kiermaszem handlowym. Ci z mieszkańców Kalisza, którzy nie udali się na festyn „Wszystkie barwy lipca” do parku miejskiego mogli wziąć udział w podmiejskiej zabawie przy zalewie „Pokrzywnica”. Tradycyjny Jarmarkiem góralskim i festynem ludowym zakończyły się wczoraj „VIII dni Jeleńsi” w woj. białsko-białskim a w Raciążku woj. łowickiego dobiegły końca „VII dni młodoci” z licznymi występami zespołów bluesowych i finałem ogólnopolskiego turnieju tańca disco. (PAP)

cy złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

Uroczystości w naszym regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

wicz, Ryszarda Darzińskiego, Mieczysława Piątkę i Jana Popiolkę, a Brazowym — Kazimierza Kosnika, Zofię Przybyłowską i Henryka Sokółskiego. 12 osób otrzymało odznaki „Za zasługi dla woj. łowickiego”. Do księgi Zasłużonych wpisano 20 rązwicki. Są to: Józef Banasił, Jerzy Boruc, Maria Grażyna Chabelek, Kazimierz Chojak, Jerzy Czajkowski, Zdzisław Deszczyński, Mieczysław Giształowicz, Jan Grabowski, Józef Jabłoński, Ryszard Januszewski, Maria Komopka, Jadwiga Kwiatkowska, Teodor Malyszko, Mieczysław Mojkowski, Lech Zygmont Niegorski, Tadeusz Puciński, Antoni Zbysław Radziwiłowicz, Henryk Targowski, Zygmont Trynieszewski i Marian Zieliński.

W części artystycznej wystąpił ludowy zespół „Modry Len” z Nowinki. W br. otrzymał na pierwszą nagrodę w kategorii zespołów śpiewaczych w ogólnopolskim festiwalu kapel i śpiewaków ludowych w Kazimierzu.

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

cy złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieckich.

Rocznicy uroczystościom towarzyszyły organizowane podczas weekendu imprezy kulturalne, sportowe i rekreacyjne. (In)

W przeddzień święta delegacja organizacji społecznych, politycznych i zakładów pra-

ci złożyły kwiaty przy obelisku żołnierzom garnizonu suwalskiego z Września 1939 r., na cmentarzu żołnierzów radzieckich, przy Pomniku Stracon oraz obelisku ku czci Suwalczan poległych i zamordowanych w okresie II wojny światowej.

W Elku Lipcowe Święto uczliła wspólna sesja rad narodowych miejskiej i gminnej, w Augustowie — uroczyste posiedzenie Gminnej Rady Narodowej, zaś w Wągorzewie — Wseździe złożono kwiaty na grobach żołnierzów polskich i przy pomnikach żołnierzów radzieck

Czy za rok zaczynamy znowu?

Pojawienie się Państwowego Teatru Lalek na kulturalnej mapie woj. łomżyńskiego wiano nie bez zeszłego, lecz na ogół — radości. Dziś — rzecz można — plówka okrępla, posiada — jak na dwuletnią działalność — bogaty repertuar, nie ustaje w poszukiwaniach coraz ciekawszych form pracy, a przy tym — dociera ze swą sceną nawet do wieśi odległych wsi.



Tak reagowali najmłodsi

DYREKTOR FIRMY, Henryk Gala rok temu wymyślił rzecz zdawać by się mogło karkołomną, a dla wielu — wręcz bezsensowną. Spotkania Teatru w Walizce. Reprezentacji tej starej, przeżytnej formy działalności scenicznej, funkcjonującej dotychczas najczęściej „na własną rękę”. Też grali w

Dobry pomysł z walizki

niejednej wsi, też upowszechniali sztukę, ale właściwie na tym się rzecz cała kończyła. Gala zaprosił ich do Łomży. Przejechał ich do Łomży w jeden dzień. Chwylił. Od tej pory impreza straciła wizerunek spektaklu (choć nie wzięli) i weszła na stałe do kalendarza imprez kulturalnych województwa.

Co zaś się tyczy łomżyńskich Spotkań. Gdyby mi się nie podobało w zeszłym roku, to z pewnością nie zobaczyłbym pan i dzisiaj. Oprócz tego, że się spotykamy we własnym gronie, pa- trzymy na to co to nowego, to że spotkani, dając wiele radości odbiorcom, zmuszają także wykonawców do stałego poszukiwania nowego, niebanalnego repertuaru, którego niestety — brakuje. To nasze największe utrapienie.

W Łomży byłam również przed rokiem. Jeśli więc zaproszono mnie tu ponownie, to myślę, że podobna się to co robię. Spotkania — to wspaniała impreza, zarówno w idej jak i w założeniach programowych. Dobrze się stało, że w tym roku jest więcej zespołów, przy tym — także więcej zamieszania, co zaszła jest rzecz normalna. Ale cały czas towarzyszy nam niezwykła miła atmosfera, stwarzana przez organizatorów. Trudno wyobrazić sobie lepszą imprezę dla dzieci na wakacje. Dlatego bardzo bym chciała, żeby organizowano ją co roku i życząc jej dalszego rozwoju.

Druga edycja Ogólnopolskich Spotkań Teatru w Walizce zakończyła się w Łomży w ubiegłą niedzielę, 12 teatrów zaprezentowało kilkanaście przedstawień dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Wystawiano je w wiejskich klubach i świetlicach, nierzadko nawet oddalonych o ponad 100 km od stolicy województwa. Teatr pełne były też świetlice i kluby w Łomży. Publiczność nie dotarła tylko na dwa spektakle — w Andrychach i w Sobocie, 15 bm. a godz. 19 do ODK w Łomży.

W Łomży byłam również przed rokiem. Jeśli więc zaproszono mnie tu ponownie, to myślę, że podobna się to co robię. Spotkania — to wspaniała impreza, zarówno w idej jak i w założeniach programowych. Dobrze się stało, że w tym roku jest więcej zespołów, przy tym — także więcej zamieszania, co zaszła jest rzecz normalna. Ale cały czas towarzyszy nam niezwykła miła atmosfera, stwarzana przez organizatorów. Trudno wyobrazić sobie lepszą imprezę dla dzieci na wakacje. Dlatego bardzo bym chciała, żeby organizowano ją co roku i życząc jej dalszego rozwoju.

II Spotkania przeszły do historii. Między organizatorami a sponsorami krążyła obecnie rachunki i faktury — wbrew pozorom wcale nie wygórowane. Z ulic miasta pozostają ogromne walizki. Pozostały refleksje, wspomnienia, i pytania: czy za rok zaczynamy znowu? Wszystko wskazuje na to, że tak. Zeszła chyba dyrektor Gala będzie miał tu niewiele do powiedzenia — on po prostu jeszcze nigdy niczego nie odmówił dzieciom...

Oddajmy głos wykonawcom i organizatorom.

BOGUSŁAWA PUCHAŁA, Zespół Edukacji Teatralnej w Warszawie: — Dla mnie jest to fenomen. O spotkaniach słyszałam przed rokiem, dlatego teraz nie zastanawiałam się nawet i przyjechałam. Nie żałuję. Tym bardziej będę Łomżę miłe wspominała, gdyż jest to właściwie mój debiut po ukończeniu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Fascynuje mnie praca dla dzieci i z dziećmi. To wymagający, ale jednocześnie fantastyczny odbiór, co zresztą dziś było widac na przedstawieniu. Myślę, że nie wolno rezygnować z organizacji Spotkań, bo dają one przecież wiele radości. Dzieciom, a aktorom nie brakuje okazji do stałego dokonywania repertuaru i sposobu jego prezentacji.

MARGARZATA WIODARSKA, laureatka Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu: — Forma teatru, którą uprawiam nie sprzyja rozbiciu aktorów artystycznych, choć mogą kierować bardzo pomocną nagrodą zdobywaną na festiwalu w Toruniu. Zajmuję się głównie edukacją teatralną, pracuję więc bardzo dużo dla dzieci i z dziećmi. Rzeczywiście, to trudno przedstawiać się niejednokrotnie w ciągu godziny np. od dziecięcego „Serca z kartonu” na pełną dramaturgię, wręcz ludzką tragedię sztukę „Do widzenia do jutra”, które tu prezentowałam. Jeśli zaś mam porównywać rodzaje tremy, to z pewnością większą odczuwam podczas prezentacji dla maluchów, bo są one w swoich reakcjach bardzo spontaniczne, czasem wręcz nieobliczalne. Natomiast konstrukcja dramatyczna przedstawienia musi być taka sama, bo czy mały, czy dorosły chce mieć sprzedane przedstawienie jak najlepszej jakości.

Monika: — Chodzę z mamą albo z tatą na wszystkie nowe przedstawienia do naszego teatru. Teraz jeszcze nie wyjechałam nigdzie na wakacje i dobrze, że tak dużo bajek mogłam obejrzeć na raz. Już mi się znudziła telewizja.

Bartek: — Mama mi ka- zała iść najpierw, a potem już sam przychodziłem. Na- wiec razem byłem z aktorami na scenie. I będę w telewizji, bo mnie pan „skamero- wał”.

Grzesiek: — Szkoła, że już się skończyła to sztuki, fajnie było.



Walizka otwarta — teatralne obfитоści spały się z niej przez trzy dni

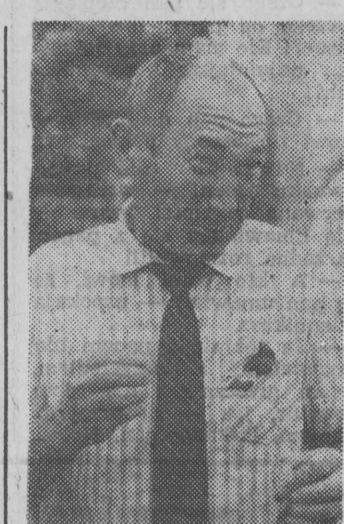
Zosia: — Ja bym tak mogła tylko siedzieć i patrzeć. Bardzo mi się podobała „Baj- koleczka”, „Komedia Stasia” zresztą — wszystko mi się po- dobało.

Maria Chucyk: — Nie cho- dziłam na żadne spektakle, bo prostu brakowało mi czasu. Wydaje mi się więc że gdyby ten festiwal trwał dłużej — obejrzałoby go więcej ludzi. Trudno mi więc mówić o po- ziomie artystycznym imprezy choć słyszałam wiele ciekawych wypowiedzi o Małgorzacie Włodarskiej i jej przedstawieniu „Do widzenia do ju- tra” oraz „Grach” iredyngskie- go. Uważam jednak, że sam pomysł imprezy był znakomity. Mam zawsze ogromny szacunek dla ludzi, którzy chcą coś zrobić, przekonując wszystkich dookola, że pro- winieja to wcale nie miejsce na mapie, a sposób myślenia i działania. W Łomży nie cierpię na nadmiar praw- dziwych wydarzeń artystycz- nych, więc cenne jest spotka- nio, to co ma sens. A ta im- preza ma go z pewnością.

spotkania w drodze NA SZCZĘŚCIE - mądrych nie brakuje

To zadziwiający człowiek. Ma posturę młodzieńca, choć dawno stuknęła mu pięćdziesiątka. Plywa, biega, przez 9 dni w miesiącu żyje o samej wodzie i oddaje się medytacji. Ciesząc się gospodarzem swojego rejonu i zna go w najdrobniejszych szczegółach, czego dowiódł jako przewodnik polskiej grupy, której szlak wycieczkowy wiodł przez Kukmor i kolchoz „Bojask”. Z RIMEM IBRACHIMOWICZEM ZARIPOWEM, pierwszym sekretarzem Bachtimowskiego Komitetu Rejonowego Tatarskiej ASRR, rozmawia STEFANIA HENCZELOWA.

— Sadzę, że tak jak i u nas, ludzie się niecierpią; mówią, że pierestrojka niczym wiatr, porusza tylko szczytami drzew. Jaka siła mogłaby je tak rozkołysać, aby podmuch osiągnął poszczyła? — Znam tylko jedną taką siłę: to jest postawienie na ludzi mądrych i oddanych sprawie przebudowy, a takich przecież w naszych szeregach nie brakuje.



nie stworzą oczekiwanych faktów.

— Po uroczystościach powitanych w Kukmorze podchodzili do mnie ludzie w różnym wieku. Prosiłi o pośrednictwo (np. kobieta prosiła o pomoc w odnalezieniu brata, który w 1941 r. zawieruszył się w Polsce, inna — o przekazanie nie- niędzy synowi odbywającemu służbę wojskową w Polsce) lub chcieli normalnie pogadać. Starszy mężczyzna chciał się pochwalić, że wywodził z War- szawy, a ok. 75-letnia starszka — że jest już 50 lat w partii. Każda rozmowa kończyła się peanem na Pana cesarza. Przed wszystkim podkreślałi Pańską troskliwość o ludzi, od najmłodszych po najstarszych. Czym można sobie zakarkbić taką życzliwość?

— Wszystko jest dziełem człowieka, więc trzeba go szanować. Należy szanować jego prawo do godnego życia w każdym wieku. Kto, jeśli nie ludzie, mający jakiś władzę, powinni wykazywać zainteresowanie potrzebami obywateli i zabiegać o ich zaspokajanie w ramach możliwości, oczywiście. Sa one wciąż niewielkie ale wierzcie, że pierestrojka je pomnoży. Przecież jej celem jest lepsze życie narodu. Naj- większe znaczenie ma tutaj problem wyżywienia ludzi, co oznacza, że musimy naj- bardziej zadbać o rolnika-ży- wiciela.

— Nawet najlepsze intencje, bez podciągnięcia ustawowych,

— Nie jestem zwolennikiem rewolucyjnych ustaw, przedstawiających radykalnie cały porządek rzeczy. W walicy przy- przeobrażeniach, jakich dokonujemy, ubóstwu powinno sugurować życie. Ludzie muszą mieć czas odnaleźć się w nowej sytuacji i i rządzący, i rządzeni. Nikt nie da gotowej recepty na optymalny model postępowania, dlatego trzeba uważnie słuchać różnych ogło- szeń, powoli spinać rozrzucone mechanizmy gospodarki i usuwać zakorzenione w świadomości schematy postępowania.

Fot. CZESŁAW ZEGAROWICZ

Książki nadesłane

- HALINA OCHEDESZKO** — SZAL OD HARBODA. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 5000 egz. str. 128, cena 450 zł.
- ROMAN BRATNY** — KOLUMBOWIE ROZKAZ. 20, Książka i Wiedza 1988, nakład 100 000 egz. str. 347-352-319, cena 2 / III 1500 zł.
- KONRAD STRZELEWICZ** — Z TASYMI. Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 5000 egz. str. 156, cena 450 zł.
- WŁODZIMIERZ LENIN** — DZIEŁA WSZYSTKIE, t. 46, Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz. str. 643, cena 200 zł.
- MAKSYMILIAN BEREZOWSKI** — AMERYKA PIĘKNYCH SNÓW, Książka i Wiedza 1988, nakład 30 000 egz. str. 237, cena 800 zł.
- STEFANIA KRZYŻOPOWICZ** — OZARAWSKA — FIRMA PORTRETOWA STANISŁAWA IGNACEGO WIKIEWICZA, Wydawnictwo Literackie 1988, nakład 10 000 egz. str. 54, cena 200 zł.
- WOJCIECH ZUKROWSKI** — ROZMOWY O KSIĄŻKACH, Książka i Wiedza 1988, nakład 20 000 egz. str. 285, cena 1100 zł.
- BRANKO KATANOWICZ** — CZŁOWIEK, KTORZY WSTRZĄSNĄŁ TRZĘŚCIĄ RZESZĄ, Książka i Wiedza 1988, nakład 15 000 egz. str. 211, cena 800 zł. (an)

Jakoś(ć) tam będzie

W naszym regionie mamy 35 zakładów państwowych i ziemianizacyjnych, wytwarzających — mniej skomplikowane pod względem technicznym — maszyn i narzędzi. Do największych należą: FMR w Czarniej Białostockiej, Montuże się tu poszukiwane w całym kraju rozrzuć. Solidne wykonawstwo i funkcjonalne rozwiązanie konstrukcyjne sprawiły, że tej maszy- nie przyznano znak jakości „1”. Podobnymi osiągnięciami może pochwalić się POM w Gajewie koło Giżycka, znany z produkcji ładowaczy TUR 1 i 2. Na pochwałę zasługują też POM w Augustowie — znany wytwórca przenośników ślimakowych oraz Zakład

Mechanizacyjny Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej, dostarczający w rękach góbrzyżki w tych jednostkach odrzuty wyrobów z powodu wad są nieznaczne. Niestety są i tacy, których produkcja odznacza się nie- równością pod względem jakości. Na tej liście zdecydowanie „przoduje” SUR w Dabrowie Białostockiej, oferujący brzozy Powody dyskwalifikacji, to przede wszystkim nie- chłujstwo w wykonaniu — słaba jakość spawania, niedo- stateczne wykonanie, brak zabezpieczenia i estetyki. Fe- lerne egzemplarze trafiają do przeróbki, a jeśli nie jest to możliwe są wycyfrowane z obrotu.

Pocztówka z Harzu

TEGOROCZNEJ WIOSNY w niektórych rejonach NRD, w tym także w podnóża Harzu, nastąpiła nie- pokojąca susza. Prognozowa- no mniejsze plony, zastano- wiano się nad możliwościami zwiększenia ilości deszczu. W powiecie wernigerödzkim tym sposobem nawadniania jest trzecia część arealu u- praw.

Ujarmianie wody

stała powyżej przelomu Bode, koło miejscowości Wende- furth, na rzece Rappbode. Ma ona ponad 80 metrów wy- sokości i około 430 długości. Zapora utworzyła jezioro o pojemności 110 milionów m sześć, wypełniająca dolinę rzeki na długości około 9 km. Zapora ta jest trzecią co do wielkości w NRD.

JUŻ PO RAZ

czterdzie- drugi w malow- niczo położonej miejscowości północnej Walii — WLLANGOLLEN, odbył się konkurs śpiewu i tańca. Wzięli w nim udział chóry mieszane, śpiewający soliści, dziecięce, zapiewający zespoły oraz grupy taneczne z wszystkich konty- nentów.

Czwarte miejsce wśród chórów świata

Walnia oklaskuje medyków

W tym roku Polska reprezentowała CHOR AKADEMII MEDYCZNEJ z Białegostoku pod dyrekcją ANDRZEJA BANASIEWICZA. Medycy kon- kursowali z innymi uczestni- kami muzycznego święta w dwóch kategoriach: muzyki ludowej i chórów mieszanych. Zaprezentowali publiczności „konik” w opracowaniu KRZY- SZTOFA DZIERYMY oraz IV

część „Suity kurpiowskiej” TADEUSZA MAKLAKIEWICZA. W kategorii chórów mieszanych, uważanej za naj- bardziej prestiżową i zarazem najtrudniejszą konkurencję walidńskiego festiwalu, biało- stoccy zespół wykonał Madry- gal „Alla rissola del Teatro” G. P. PALESTRINY (jako utwór obowiązkowy), a także kom- pozycje twórcy barokowego i kompozytora współczesnego. Partię solową w „Suicie kur-

piowskiej” wykonała AGNIE- SZKA ZWIERNKO. Wśród dwunastu chórów z całego świata (m.in. z Holan- dii, Hiszpanii, Wielkiej Bry- tanii, Barbadosu, Wegler i Stanów Zjednoczonych), zespół medyków zajął czwarte miejsce, ustępując jedynie Chórowi Uniwersytetu z Buda- pesty (który zdobył miano „chóru świata”), zespołowi z Singapuru i minimalnie (róz- nica czterech punktów) do- chórowi z Kalifornii.

Sukces ten ma tym większą rangę, że już od pięciu lat nasz polski zespół nie osią- gnał tak wysokiej pozycji na walidńskim konkursie. Białostoccy medycy wystąpi- li w koncercie galowym, który oglądało pięć tysięcy słuchaczy, spotykając się z gor-ącym przyjęciem (chórzyści zaprezentowali się w regionalnych strojach podlaskich) Festiwal w Llangollen był transmitowany na radio i te- lewizji. Gratulujemy nardowi! In- formujemy jednocześnie, że Chór AMB już niebawem, bo we wrześniu tego roku, znaj- dzie się na południowoamery-kańskim festiwalu w Brazylji. Do- kąd został zaproszony jako gość imprezy. (olp)

Plan wykorzystania

Plan wykorzystania tak dużej ilości wody poprzez bu- dowę tam i zbiorników opraco- wano już w XIX wieku, re- alizować zaczęto dopiero w latach III Rzeczy, wykorzy- stując niewolniczą pracę na- rodów podbitych. W tym tak- że Polaków. Podczas wojny zrobiono jednak bardzo nie- wiele, dopiero Niemiecka Re- publika Demokratyczna w la- tach 1950—59 urealniała pro- jekt.

Wody Harzu po stronie NRD

Wody Harzu po stronie NRD spływają rzeką Bode i jej dopływami. Prace zaczęto od splinteracji tych dopływów i budowy siedmiu basenów wodnych. Główną zaporą pow- stała w miejscowości Rappbode, na rzece Rappbode. Zapora na rzece Rappbode.

Porozmawiajmy

JEST TAKA FORMUŁA, do której odwołujemy się często, gdy przycho- dzi wyrazić myśl związaną z obserwowanymi przejawami zachowania się, postaw i spo- sobu postępowania. Brzmienie: KULTURA WSPÓŁŻYCIA SPOŁECZNEGO. Lektura li- stów od Czytelników, rozmo- wy z nimi podsuwają myśl, by ę listów tych i rozmów wy- dobyć niektóre fakty — praw- dziwe, sprawdzone — i „przy- tożyć” do sensu i istoty owej formuły.

Ludzie i ludziska..

uważam, iż nie mam port- monety. Ktoś wyciągnął mi ją z torby. Wyszłam z kole- jki i zeszłam, chciało mi się płakać, bo parę dni wcześniej otrzymałam rentę, którą włas- nie skradziono. I oto jedna z ekspedientek w otwartej kieszce rękawca myśli, która zdołała zebrać i zwrócić, by zorgan- izować natechniast składkę „Tyłu — powiada — jest nas tutaj, że nie będzie żadnego problemu, jeśli tej pani pomo- żemy”.

Ważnym jest, że w naszym ży- ciu codziennym, w sprawach potocznych — poziomie nie- wielkiego kalibru — odstępstw od tego, co chcieliśmy nast- zwać kulturę współżycia jest bez liku. Sami sobie, nie- jako „beziinteresownie” utrud- niamy życie. Ale zaczęły się przykłady, od których robi się rządnik i gdzieś koło serca ciepła. A więc czyjeś przeżycia wskazu- jące na ludzkę odruch, któ- re krzepią.

— „Jestem już osobą w podo- szłym wieku, nam za sobą wiele przeżył, miłych i przy- krych — pisze mieszkanka wól suwalskiego. — To, co

samoobsługowych sklepach próby przyulaszczenia sobie towaru?” Zdarzają się. Ale kultura współżycia wymaga, aby nie traktować człowieka jak „to- waru”. Z powodu jakiegos fak- tycznego złodziejstwa nie można rzucić ordynarnych wzmisek (w ogóle nie należy rzucić wulgarnymi) i w Bogu du- cha winnych ludzi, którym u- daje się nawet znaczny udo- wodnienia niewinności. Nie wolno zapominać, że — na przykład — taka starsza oso- ba, na skutek niesprawiedli- wości, a może i dopowied- nio: chamstwa, które ją spot- kało, mogła incydent przeżyć bardzo dramatycznie w sen- sie zdrowotnym. Rozumiem także mieszkacza z Moniem, którego spotkała przykrość ze strony kierowcy PKS na dworcu w Goniadzu. List przekażemy dyrekcji w Białymstoku u której na eta- cie pracuje ów grubianin. Jak widac dziśsię „Rozmowy” dotyczyły spraw, przez niektórych „ważnych” wobec wiatr historii, który nas ogarnia. Historię szanuj. A z roz- wazania o sprawach przy- ziemnych — nie zrezygnuj.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

LATO z GAZETĄ

Dr G. Laszewska radzi Rany stłuczenia

W czasie wakacyjnych wędrowniczych spacerów, wycieczek, skaleczenia, ucięcia, stłuczenia. Warto przypomnieć sobie, co robić w takich przypadkach.

Skóra ma silne właściwości samoleczenia. Dość powiedzieć, że w dawnych czasach, gdy stosowano kłucie drakonięcej skóry leczyła, ludzie nie tylko nie wytrzymywali, ale zdrowieli. Np. w starożytnym Egipcie robiono operacje z kuku, krokodyli, które czyniono jako święte. Były czasy, gdy rany zalewano wrzącym olejem, a także gdy zaklejaną chlebem z pszenicy.

Dość często zdarzają się stłuczenia rany wodą utlenioną lub jodynem. Jodynę czy spirytus (50-70 proc.) należy stosować tylko w ostrych przypadkach. Na rany kładzie się gazę, a nie ligninę czy wate, które się przykleją. Można stosować także przemywanie opatrunkiem, chociaż rana najlepiej goi się nieczym nie osłoniętą.

Trzeba też pamiętać, że skaleczenie niesie ze sobą groźbę zakażenia. Jeśli od ostatniego szczepienia przeciwko tetanowi minął ponad rok, należy poddać się ponownemu szczepieniu.

Na stłuczenia najlepiej są okłady z alicatetu, wyciągu z arniki, albo po prostu z octu.

Należy unieruchomić miejsce stłuczenia. Gdyby jednak w obrzękniętym stawie zbierał się płyn, niezbędna jest wizyta u lekarza.

Dla pań



i dla panów



DZIEWCZYNA

Kupon nr 21

Błąd nawigacyjny

ciąg dalszy ze str. 1

pan? Mówisz pan wszystko, co przychodzi do głowy. Każda myśl jest dobra. Im pierwsza z brzegu, tym lepsza... Ciocia o panu w gazecie przeczytała.

(Wczoraj ułożył się ciężko na czerwonych łóżkach, przysnuła rozpaloną twarz do zmiętej twarzy dziennikarza i syczy).

— Czego się pan czepiasz? Niczego od pana nie chce! Jasne! Nie mam przyjemności, najmniejszej, rozumiesz pan?

— Czego pan nie chce? — mówi zaskoczony dziennikarz. — Niczego nie chce, pismaku jeden! — wrzeszczy czerwona ze złości twarz. — Nie umawiałem się z panem na żadne rozmówki!

A kto panu mówi, że się pan umawiał? — uspokaja dziennikarz.

— Ja też się z panem nie umawiałem, a przyszedłem, pytam grzecznie i nie robię awantur, jak — za przeproszeniem, laskawy pan. Nooo...

— mruczy łagodnie i delikatnie klepie potężne ramie.

— Daj mi pan spokój, do brzo? — odrzuca go wczoraj.

— Niech się pan odpręży, po co te nerwy? — szepcze przymilnie dziennikarz. — Odech się panu wyrówna, myśl za myślą popłynie lekko...

— Co pan za mnie robisz wariata? — cędzi przez zęby spocyny wczoraj, — Zmykaj pan, dobrze, bo nerwy z urodzenia mam słabe.

— A co, nie ma pan cioci? Sierota, albo jeszcze gorzej? Co za życie... — zamysłę się dziennikarz. — A ta dama, za przeproszeniem, na kocyku obok, to zapewne pańska żona? — Przebaczcie... — syczy wczoraj.

Swietnie się prababciu trzyma, jak na takiego wyrodnętego prawniczka — uważa przymilnie dziennikarz.

— Odczep się pan, dobrze! Bo zwołam milicję — ryczy właściciel zacerwienionego torsu.

— Czy panu coś jest? — pyta zaniepokojony dziennikarz.

— Na razie nic, ale jak się pan w tej młodości nie utlenisz, stanie się coś strasznego...

— No dobrze, już dobrze... — odzywa się anemicznie dziennikarz i udaje się, jak się potem okazało, w nieodpowiednim kierunku, wpadając wprost w paszczę rekina.

Cóż, po pierwsze — błąd nawigacyjny, po drugie — błąd urodzenia mam słabe.

KOBRA

Skarb

SOPRODZONO wykaz odzyskanych kosztowności, liczący 56 pozycji. Znalazły się w nim m.in. złote pierścienki, obrączki, kolczyki, złoty zabytkowy zegarek na łańcuszku, kilka rubłówek z tegoż kruszcza.

Prawowity właściciel, skarb odzyskał, podziękował ośmiu milicj, licząc na odzyskanie pozostałych walorów, które — według niego — znalazły się także w piwnicznym sejfie znajdującego się w domu. Chodziło mu głównie o zaręczynowy pierścionek, kawalerski sygnet oraz 1000 dolarów.

Prowadzący śledztwo uważał, iż jeśli nawet dziadek się nie myli (a przy takiej ilości przedmiotów pomylić się łatwo), znaleźć coś więcej ponad zawartość wykazu się nie da. Kobieta utrzymywała, że oddała wszystko. Zadnego diamentu ani też zegarka nie widziała. Pieniądze na samochodzie zawartość wykazu się nie da. Kobieta utrzymywała, że oddała wszystko. Zadnego diamentu ani też zegarka nie widziała. Pieniądze na samochodzie zawartość wykazu się nie da.

Bajki mają swój moral, więc i tu nie obejdzie się bez niego. Surowym pedagogiem, jako że matka wciągnęła do tego procederu swoje nieletnie dzieci, okazał się prokurator. Zakwalifikował czyn pod artykuł 203 kk, przewidujący w najgorszym przypadku działania wychowawcze w placówce penitencjarnej.

Cóż, kradzieże nie tuczy. Można jeszcze dopisać i moralizację: w piwnicy najlepiej przechowywać kompoty i kiszone ogórki. A to pod ryzykiem, że jakaś łachudra zwałędi je na zakąskę.

KONIEC
A. ROWICZ



PORA na UPIORA

Jeżeli przeczytałeś czwartkowe wydanie Gazety, już wiesz, że lato kolekcjonujemy... DUCHY, ZJAWY i UPIORY oraz inne niesamowitości (niecodzienne przypadki, cudacznych ludzi itp.).

Czekamy na wasze doniesienia o miejscach nawiedzonych przez widmo postaci, na relacje z niesamowitych zdarzeń, opowieści najbardziej fantastyczne (te nowe i te bardzo, bardzo stare). Być może nam się wspaniale sprządy REJESTER DUCHÓW PODLASKICH?

W oczekiwaniu na pierwsze kartki od tropicieli miejsc niezwykłych i ni mniej niewiarogodnych przypadków (nie zapomnijcie umieścić na korespondencji naszego hasła: „PORA na UPIORA”), zagadka z nowej serii „NO CO TO JEST”. Jej autorem jest czterdziestoletni Maszek:

„...Od góry do dołu obłany piórami. Czasem chodzi w ubraniu z postrzępionymi polami, ale niekoniecznie. A jak przyklesie się go do ściany niezbyt mocno, to się urywa.



He, he hej...
Lekarz do Śledzieckiego:
— To nic groźnego. Chorowałem na tę chorobę i jak pan widzi, żyję. Więc nie ma co zalamywać ręką.
— Tak, panie doktorze, ale pana leczył inny lekarz.

Za granicę „z głową”

ciąg dalszy ze str. 1

Podajemy więc kilka podstawowych informacji, których znajomość pozwoli początkującym obywatelom uniknąć nieprzyjemnych sytuacji na granicy.

Często zdarzają się nieporozumienia dotyczące wysokości cła nakładanego na przedmioty wzięte przez podróżnego. Otóż polskie przepisy celne mówią, że towary wywożone w ilościach wskazujących na handlowy charakter przesyłki podlegają ocenie w wys. 300 proc. ich wartości. Od uznania celnika zależy, czy przewożone towary mają charakter handlowy.

Podróźni nie znają też swoich obowiązków w czasie kontroli celnej. Należy do nich ustne zgłoszenie celnikowi wszystkich przewożonych ze

sobą towarów, niezależnie od ich pochodzenia i przeznaczenia. Trzeba to zrobić najpóźniej do chwili rozpoczęcia przez celnika zewnętrznych oględzin bagażu. Przedmioty wymienione po rozpoczęciu tych czynności, traktuje się jako nie zgłoszone. Powstaje domniemanie, że zostały ukryte, a podróżny naraża się na odpowiedzialność z ustawy karno-skarbowej.

Podróźni jest również obowiązkowo przystępować posiadane bagaże do rewizji celnej (rozpakować, zapakować). Na żądanie celnika, powinien udzielić informacji dotyczących wartości towarów, ich pochodzenia itp.

Wszelkie pytania i wątpliwości można kierować telefonicznie do Oddziału Celnego, tel. 24-355.

JERZY DANILEWICZ

Danie z kłoskiem

Mała czarna

Cudów nie ma — słyszymy często przy różnych okazjach. Z pustego i Salomon nie należy. A nie wystarczy ci, rozszepczony chłopie, krajowa inka? Niech będzie — być zdrowa, jedyna jurna dziewczyna. Prawdziwy dżentelmen zadowolony się małą czarną. Trudne czasy, nie ma co przebiegać.

Faktycznie — nie tylko nad Wisłą — zdarzają się cuda. Przez wiele ostatnich lat kawa była „dobrym”, w natychmiast parzona) na tysiąc tylko nam znanych sposobów. Niby jej nie było w sprzedaży, ale wszyscy pili. Coż więcej więcej. Cóż, taka moda Szpan. Nowy styl. Obywateli wyszarpywali ją „spod ziemi” za lad i pazuch, z zakupów, dałów i przemytu. Teraz na wystawach kawy wielobarwne torebki, co oznacza, że przynajmniej w tym sektorze przesłano się co nieco, ale tego jakos nikt nie zauważa i nie wychwala pod niebiosa.

Cw czarodziejski napój zawdzięczamy w pierwszym rzędzie nie rzadom, ale... kozom. Właśnie one — w buszu flory — odkryły ziarenka, które wprowadziły je w stan lekkiego oszołomienia. Człowiek podparzył rozwoszone zwierzęta i zrobił napar dla siebie. Napitek był smaczny i oryginalny; po prostu coś nowego

i fajnego. Tak zaczął się ruch w interesie, który wzbogaca do tej pory plantatorów w Brazylii i dziesiątkach innych krajów (głównie w strefie międzyzwrotnikowej). Na ten temat krąży wiele legend i sensacyjnych opowieści. Podobno od niezapamiętanych czasów spożywano w Ełtopli gotowane owoce kawy z dodatkiem masła i soli. Uprawę plantacji rozpoczął Arabowie. Do Europy trafiła w 1644 roku z Konstantynopola, w Polsce parzono kawę w XVII wieku, a w następnym wieku stała się bardziej popularna. Obecnie największe plantacje krzewów i drzew kawowych są w Brazylii, Kolumbii i Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Fowszechnie uważa się, że w tej dziedzinie specałm nad spęca są Brazyliajczy. Koledzy dziennikarze z Bułgarii powiedzieli nam — trochę w tajemnicy — że najlepsza kawa pochodzi z Nikaragui. Chcąc to wierzyć, nie chcąc — wasza sprawa. Zresztą nie ma co wybrzyzać — było tylko by towar. My wypijemy wszystko.

Mała czarna? Oczywiście, po śniadaniu i obiedzie. Później, to już kwestia gustu i... zdrowia. Konsumpcja ten wspaniały napój — chwalcie przede wszystkim... kozy (su)



63
PETER JANEES
DZIEWCZYNA
W SIUBNEJ SUKNIA
A kiedy schował banknot, nachylił się w moją stronę i szepnął:
— Latawiec ma dziś powodzenie. Widzi pan tego gościa pod ścianą? On też na niego czeka. Jest pan drugi. To i tak nieźle.
Odwrociłem się powoli i spojrzałem w miejsce wskazane przez barmana. Pod ścianą, samotny przy stoliku, siedział Frago pochylony nad gazetą. Nie miał zbyt zadowolonej miny i wyglądało na to, że czeka już dość dłużej.
Odwrociłem się szybko do baru, żeby mnie nie rozpoznał. Biogostawiałem los, że Frago nie zobaczył mnie, kiedy tu wchodziłem. Szczególnie, że strojem i fryzurą zdecydowanie różnił się od większości obecnych w „Cold Water”.
Wyjąłem portfel, odliczyłem pieniądze dla Latawca i dołożyłem jeszcze dziesiątkę dla barmana.
Znam tego gościa — powiedziałam. — Do niego też mam interes. Tylko się boję, że przysnie na moją twarz, bo tym razem to on ma mnie dług.
Barman pokręcił głową ze zrozumieniem.
— Coś się chyba da zrobić — zaproponował chowając pieniądze. — Tylko nie tutaj, lepiej niech pan wyjdzie. Jak on się nazywa?

64
się przy szafce i czekałem. Minęła minuta, zanim zobaczyłem, jak Frago spieszonym krokiem idzie do drzwi.
Stanąłem z boku, ukryty za mleczną szybą i kiedy ją mijając, wziąłem rozmach. Frago był niewysoki i dobrze wymierzony cios w kark pochylł go wyraźnie. Wtedy trzępnąłem go jeszcze raz i podbiłem nogi. Padł jak dziuła na wygięwaną posadzkę.
Dwa gogusie stojący przy wejściu zaczęli piszczeć ze strachu.
— Cicho! — syknąłem na nich. — To prywatna sprawa. Frago usiłował się podnieść i zorientować, skąd i dlaczego nastąpiła napaść. Chwytnym go za włosy od tyłu i odgiąłem głowę na tyle, żeby wrzasnął z bólu.
Wyszukałem jego rewolwer pod pachą, przelożyłem broń do swojej kieszeni. Puściłem Frago i zanim nabawił się przyłożyłem mu kolanem w spłot słoneczny.
Schylił się, zatrępotał gwałtownie ramionami. Wiedziałem, że z takimi typani tylko w taki sposób można dojść do porozumienia.
— Oddaj papierosa! — powiedziałem i odbiłem jego ręce, którymi zasłaniał głowę. Zchwiał się, a potem próbował dobiec do drzwi. Ziapałem go za rękaw.
— Pamiętaj Barry'ego Lodge'a? — zapytałem i zanim zdążył odpowiedzieć, stuknąłem go w żołądek. Odskokzył na szklane drzwi, ale szybą wytrzymała. Poznał mnie, mimo to nie próbował się bronić. A to nie pozwalało mi przyłożyć mu tak, jak bym sobie życzył.
Podszedłem do skulonej sylwetki. Odruchowo zasłonił twarz rękami.
— To dopiero początek — obiecałem, wykręciłem mu rękę do tyłu i prawie wyniosłem na ulicę. Próbował się szarpać, krew płynęła mu z rozbitego nosa.
Nadaliśmy się prawie na radiowóz. Widocznie ktoś z szafki nie tracił czasu i zatelefonował po pomoc. Gruby policjant wyskoczył z samochodu prawie na moje plecy. W garści miał wielki rewolwer i zamierzał nas pogodzić. Widok zakrawającej twarzy Frago musiał go przekonać, że sprawa jest poważna. Nie pozwoliłem się rozbroić.
— Wiem, co robię! — zastrzegłem się, uprzedzając jego pytania.
— Napadł na mnie — mamrotał Frago próbując się wyrywać.
Policjant zmarszczył brwi.
— Krótko — polecił. — Co jest grane?
Frago próbował wykorzystać sytuację. Nie mogłem mu na to pozwolić.
— Ma pan radio w samochodzie? — zapytałem policjan-

65
ta. — Niech pan wywoła porucznika Cedrusa z Wydziału Zabójstw. Ten klient do niego.
Grubas bez zbędnych pytań przejął ode mnie zatrzymanego. Ustawił go obok samochodu, obszukał ubranie i założył kajdanki.
— Zabrałem mu — podałem sierżantowi rewolwer. Wziął broń i podał ją koleźce z wozu.
— Wywołaj Centralę — powiedział mu. — Ten pan ma sprawę do porucznika Cedrusa.
Funkcjonariusz po chwili podał mikrofon przez uchyloną szybę.
— Sierżant McPherson z patrolu 236 — powiedział gruby. — Jest tu facet nazwiskiem...
— Sherman — odpowiedziałem.
— Sherman. Pobliż innego faceta w barze „Cold Water” i twierdzi, że pan coś o tym wie.
— Przywieźcie obu — usłyszałem głos Cedrusa.
Sierżant odłożył mikrofon, wcisnął Frago do wnętrza wozu, a do mnie powiedział:
— Słyszal pan. To proszę jechać z nami. Ma pan tu samochód?
— To ten granatowy pontiac — pokazałem palcem. — Pojadę przedem.
— OK — zgodził się. — Tylko nie za szybko. Nie będę wytrząsał brucha goniąc za panem.
Cedrusa znalazłem w jego kiosku. Stał pod drzwiami i rzucał strzałkami do tarczy. Porucznik Irving siedział z boku biurka, z twarzą wystawioną do wentylatora. Kiedy wszedłem z sierżantem McPhersonem, Cedrus przerwał rzucając i powiedział do mnie:
— Rzeczywiście pobiliście kogoś w barze? Czy ty przypadkiem nie przesadzasz?
— Panu Shermanowi wolno więcej niż komukolwiek innemu — powiedział Irving nie ruszając się od wentylatora. — W każdym razie do czasu.
— Powiedzmy, że z nim rozmawiałem — wyjaśniłem swobodnie — i przekonałem go, żeby się oddał w ręce policji. To jest Frago Facet, który kopnął mnie w nerki. On jest także odpowiedzialny za pobicie Barry'ego Lodge'a. To chyba trochę panów interesuje. Macie szansę wycisnąć z niego parę innych informacji. Powinien coś wyjaśnić w sprawie Douglasa Byłem tak dobry, że nawet go nie wypytwałem. Tylko dostawiłem do stosownego urzędu.
— Wygląda tak, że nie bardzo mógł od razu odpowiadać — uzupełnił sierżant.
ciąg dalszy we wtorek

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI ELEMENTÓW BUDOWLANYCH „FADOM”
w Białymstoku, ul. Zwycięstwa 79
ZATRUDNI:
Głównego Specjalistę ds. działalności eksportowej — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, b. dobra znajomość języka rosyjskiego, wiek do lat 35
Głównego Specjalistę ds. inwestycji — wykształcenie wyższe budowlane, uprawnienia budowlane, wiek do lat 35.
Zapewniamy dobre wynagrodzenie.
Kandydaci proszeni są o kontakt osobisty z przedsiębiorstwem.
Pracując w naszym przedsiębiorstwie masz możliwość wcześniejszego otrzymania mieszkania oraz gwarantujemy wyjazd na budowę eksportową. Posiadamy własny Ośrodek Wypoczynkowy w Goldapi nad Jeziorem Goldap.
Dysponujemy określoną ilością miejsc w Filii Przeszkola Nr 27 w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa 79.
k 3834-1

SPÓŁDZIELCZA AGENCJA HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA
w Leźnie 80-298 Gdańsk-Kokoski, gm. Żukowo, woj. Gdańsk tel. 818-425, 818-423, 818-627
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na produkowane w atrakcyjnych cenach następujące wyroby:
siatka ogrodzeniowa
płyty „Jomb”
kregi betonowe Ø 1200
rury betonowe Ø 300
pustaki betonowe
płyty chodnikowe
krawężniki chodnikowe
płyty przykrywkowe
stółka budowlana
listwy boazerijowe
deski podłogowe
lustra łazienkowe
lustra w ramach drewnianych, surowych.
Posiadamy również do natychmiastowej sprzedaży pret stalowy Ø 5-7.
Gwarantujemy szybką realizację zamówień według kolejności zgłoszeń.
Przyjmujemy również zamówienia na realizację w 1990 roku.
k 3851-1

ROLNIKU — HODOWCO ZWIERZĄT REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZETWÓRCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL” w Wyszkowie
INFORMUJE, ŻE
z dniem 1 sierpnia 1989 r. ZOSTAJĄ WPROWADZONE NOWE CENY SKUPU PADLINY.
▼ bydo do 2 lat, konie do 2,5 roku, cielęta, zrebietka — 80 zł/kg
▼ bydo w wieku powyżej 2 lat — 25.000 zł/szt.
▼ konie w wieku powyżej 2,5 roku — 30.000 zł/szt.
▼ trzoda chlewna i inne zwierzęta bez względu na gatunek — 50 zł/kg
▼ w przypadku gdy skóra nie nadaje się do zdjęcia, wartość sztuki obniża się o połowę
▼ za konia bez przewyży i ogona 25.000 zł/szt.
Ponadto za przewyżenie zwłok własnym transportem przysługują zwrot kosztów w wysokości 80 zł za 1 km drogi w obie strony.
Skup padliny prowadzą wszystkie punkty zbiorcze na terenie województwa: białostockiego, ciechanowskiego, ostrołęckiego, łomżyńskiego, siedleckiego, stołecznego, suwalskiego oraz gmin Czerwińsk i Wyszogród w woj. łódzkim.
ROLNIKU PAMIĘTAJ!
Porzucenie lub zakopanie padliny to:
▼ zagrożenie rozlewiania zaraźliwych chorób zwierzęcych
▼ zanieczyszczenie środowiska naturalnego
▼ bezpowrotna strata cennego surowca do produkcji pasz.
Bliższych informacji udziela Dział Produkcji, tel. Wyszków 30-64 wewn. 30.
k 3850-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Zambrowie
zatrudni natychmiast:
inżyniera lub technika o specjalności — budowa dróg i mostów do pracy w nadzorze.
Posiadamy mieszkanie w budownictwie zakładowym.
Warunki płacy i pracy do omówienia w Dyrekcji Rejonu, ul. Magazynowa 14, tel. 33-74, 32-30.
k 3873-1

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE w Białymstoku, ul. Hetmańska 89
ZATRUDNI
mistrzów, kierowników budów
mistrzów i kierowników robót sanitarnych i elektrycznych.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 510-531 wewn. 3.
k 3871-1

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY SPOŻYWCZE SPÓŁDZIELNIA PRACY w Łomży, ul. Zjazd 10
zatrudni od zaraz
automatyzacji przemysłowego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie z 3-letnim stażem pracy na ww. stanowisku
chłodniarz — elektryk — wykształcenie wyższe lub średnie.
Korzystne warunki placowe.
Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 52-45.
k 3869-0



Jutro witamy uczestników 46 Wyciągu Dookoła Polski

Wczoraj w Lublinie odbyła się uroczystość rozpoczęcia kolarskiego 46 Wyciągu Dookoła Polski. Dzisiaj uczestnicy przejadą i Lublina do Białej Podlaskiej. Jutro, 25 bm powitamy ich zaś na Białostocczyźnie.

Kilka minut później kolarze wjadą do Białostoku i pojadą ul. Nowowarszawska, Ciołkowskiego, Mickiewicza i Podlesną na metę na stadionie w Zwierzynie. Tu są spodziewani ok. godz. 16.40.

Białostok oraz Sokół Sokółka. Kolarzy zapiekują się na miejscu osoby biorące udział w obozie instruktorskim, wypożyczalniczo-szkoleniowym, Kuchnia, Oświata i Wychowania w Białymstoku, który odbywa się w Szkole Szary i kwiaty wędzą zwycięzcom urodziwe przedstawicielki zespołu „Kurpie Zielone”.

W środę, 26 bm. kolarze pojeżdżą Białostok i pojadą przez Łomżę do Olsztyna. Start honorowy odbędą się ok. godz. 11.20 przy Pomniku Białostocznicy. Białostocznicy. Po złożeniu kwiatów przez zawodników i pożegnaniu ich przez stojącego na czele Komitetu Honorowego — wojewodę Mariana Gałę, przejadą oni na rowerach ul. Północną, Lipową, Gagarina do hotelu Turkus. Start ostry ok. godz. 12.30 w Starym Jeżewie. Lotne premie w Łomży ok. godz. 13.30 i w Nowogrodzie ok. godz. 14.00.

W 46. Wyciągu Dookoła Polski zapowiedziano swój start 22 sześciuosobowe drużyny. Zagraniczni uczestnicy, to reprezentacje: Bułgarii (nr startowe 1-6), Holandii (7-12), NRD (13-18), RFN (19-24), ZSRR (25-30), Maroka (31-36), Austrii (37-42), Rumunii (43-49). Kolarze polscy startują w drużynach LZS i Startu oraz w zespołach klubowych. Ślad też szansę reprezentantów naszego kraju w walce z ekipami narodowymi wydają się być małe. Nie można jednak wykluczyć, że np. elchanin Cezary Zamana (Krupiński, Suszcz) będzie ostro wywalczył za reprezentantami NRD czy ZSRR na metach poszczególnych etapów.

Komputery wkraczają do sportu

Rozmowa z mgr. inż. JERZYM CHODAKOWSKIM — prezesem Zarządu Zakładu Usługowo-Produkcyjnego „JOTA” Sp. z o.o. z Białegostoku — jednym z głównych sponsorów XI Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Augustowie.

— Panie prezesie, wasze doświadczenia dotyczą przede wszystkim przemysłu?
— Jesteśmy młodą firmą, działającą dopiero drugi rok. Pracujemy głównie z przedsiębiorstwami, produkujemy i tworzymy oprogramowania z zakresu zarządzania, systemy ewidencji rozliczeń środków trwałych, wyrobów gotowych, finansowo-księgowo-technologicznych, produkcji, ewidencji kadrowej itp. Dużymy do usług kompleksowych, tj. od analizy działalności przedsiębiorstwa przez projekt, uruchomienie oprogramowania do dostarczenia komputerów. Podpisujemy także umowy konserwacyjne i eksploatacyjne.

— I cieszy się zainteresowaniem?
— Powszechny dostęp do sprzętu mikrokomputerowego spowodował duże zainteresowanie tą dyscypliną życia. Już nawet małe zakłady, zatrudniające mniej niż 150 osób, starają się wykorzystywać komputery. Coraz częściej zakupują sprzęt mikro — IBM XT, AT. No cóż, mamy wszak koniec XX wieku, nadszedł czas komputeryzacji.

— Ale wiele osób, wśród nich i decydenci, uważa że komputer to rzecz magiczna, że, owszem, można go kupić dla firmy, ale trzeba będzie znaleźć do niego kilku programistów. A z etatami są kłopoty.

— Nie są to takie straszne maszyny. To prawda, że starci ludzi, mających jakąś bojaźń przed klawiaturą. Lecz nie młodzi. Proszę zobaczyć jak szybko poznają ona sprzęt mikro. Przecież licencja pochodziła od niego już w sposób profesjonalny. Oni nie tylko bawią się grami ale i takie tworzą programy. I jak się okazuje nie jest to aż tak tajemnicze. Podobnie przedstawia się praca komputerowa w przedsiębiorstwach Tworzymy tzw. „programy przyjazne”, które wręcz prowadzą „za rękę” obsługującego komputera. Wcale nie trzeba być informatykiem, aby znakomicie sobie dawać radę ze sprzętem i programem. A w razie trudności zawsze służymy pomocą: doradzamy informatycznym, sprządzaniem sprzętu, konserwacją.

— Komputer w przemyśle jest już znany, lecz w polskim sporcie to rzadkość.

— Właśnie i jest to niezrozumiałe w pogoni za rekordami i medalami wybitni sportowcy bardzo często wykorzystują komputery. U nas raczej nie, mimo że gwiazdy światowego sportu chwalą sobie współpracę z „maszynami”.

— Sponsorując festiwal szachowy w Augustowie właściwie debiutujecie w naszym sporcie.

— Tak, to dla nas nowość. Wiemy, że festiwal jest sporym przedsięwzięciem, że w nim udział ok. 500 osób. Dlatego też na prośbę organizatorów, stworzyliśmy program, który — jak sądzę — będzie bardzo im pomocny. Znajdą się tam wszystkie informacje o jego uczestnikach, wszelkie sprawy finansowe, kadrowe. Organizatorzy błyskawicznie rozliczą udział każdego zawodnika, sędziego, kierownika ekipy. Nie będą mieli kłopotów ze znalezieniem najmłodszego i najsłabszego szachyści, adresu dowolnej osoby. Komputer będzie prowadził tabelę wyników kilkunastu turniejów. On będzie liczył rankingi, dodatkowe punktacje, on będzie ustalał kto z kim zagra, a to wszystko pada na drukarkę. W razie potrzeby wydrukujemy bilety turniejowe. Myślę, że taki program przyda się organizatorom każdej dużej imprezy sportowej.

— I nie będzie błądów?

— Nie może być. Organizatorzy podali nam o chęć mieć, jak następuje rozliczenie. Te informacje znalazły się w programie. Wyliczenia matematyczne są już tylko drobnostką.

— Często czytamy, że komputery pomagają także w treningach. Ustają obciążenia treningowe, harmonogramy treningu. Czy jesteście w stanie stworzyć takie programy?

— Oczywiście. Dla programisty nie jest to nic trudnego. Musi jednak mieć maksimum informacji, zdefiniować problem. Dlatego najważniejsza i najsłabsza osoba wykonująca jest przed programowaniem. W przypadku pomocy komputera w treningu nasz programista musiałby otrzymać wiele informacji o danym zawodniku od trenera i lekarza. Po tym, to już tylko tworzenie programów i wpisanie danych. Reszta komputer wykonana sam. Szkołowicze bardzo szybko otrzyma wykresy, ich opis, wnioski itp.

— Z tego wynika, że komputery są bardzo przydatne w wielu sferach sportu.

— Tak jak i w życiu. Mam więc nadzieję, że zarówno działacze sportowi, jak i trenerzy przekonają się do komputerów podobnie jak to się stało z szefami przedsiębiorstw. Mogą one pomóc przy organizacji imprez, przy treningach, przy tworzeniu archiwum. Myślę, że organizatorzy festiwalu szachowego w Augustowie będą zapobiegli naszym usługom i że będziemy współpracować także w następnym latach. A czy ich śladami pójdą przedstawiciele innych dyscyplin sportu, to już zależy od nich samych. Świat należy do odważnych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał D. KLIMASZEWSKI

II etap z Białej Podlaskiej do Białegostoku liczy 160 km. Odbędzie się na nim cztery lotne premie. Pierwsza w Janowie Podlaskim, następną w woj. białostockim ok. godz. 14.20-14.30 w Siemiatyczach przy ul. Armii Czerwonej 57, ok. godz. 15.30-15.40 w Białym Podlaskim przy ul. Gagarina 1 i ok. godz. 16.10-16.20 w Zabudowie przy ul. Bielskiej.

Sądzimy, że białostoczanie w licznych gronie powitają uczestników 46 Tour de Pologne. Wstęp na stadion od ul. Wodnyjskiego jest bezpłatny. W Zwierzynie przygotowano kilka atrakcji. O godz. 15.30 wystartują kolejno cztery wyciągi: dwa australijskie, i dwa dystansowe. Na bieżni będą ścigać się także młodziecy, juniorzy i juniorki przy ul. Bielskiej. Ekipy: TEKA-PRIM i Ogniska.



Najsilniejszą obsadę zgrupowali półmaraton „Kuriera Podlaskiego”.

W miniony czwartek, 20 bm., 300 zawodników z 20 klubów Polski, 15-osobowa ekipa litewska, maratończyk z Grodna i Mińska oraz jeden biegacz z CSRS spotkali się na stadionie w Zwierzynie przy rywalizować w corocznym lekkoatletycznym Mityngu Wyzwolenia Białegostoku.

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Po Mityngu Wyzwolenia Szaro, deszczowo, sennie

Niestety, mimo usilnych starań organizatorów zawodów: MKS „Juweni” przy pomocy WKFSIT UM i MOSIR nie udało się sprowadzić do naszego miasta wielu czołowych lekkoatletów kraju. Gospodarka była zbyt biedna, aby zapewnić takie warunki finansowe, które skłoniłyby nasze „sławy” do startu na stadionie w Zwierzynie. Przy organizacji takich mityngów konieczna jest pomoc zakładów pracy. A niestety, białostockie przedsiębiorstwa wyraźnie chyba nie lubią królowej sportu.

Gdy więc zabrakło halowej mistrzyni Polski w pchnięciu kulą — Ireny Car i wieleolent reprezentantki kraju w rzucie oszczepem — Genowefy Olejarz-Patił, a pogoda była pod psem, trudno było spodziewać się, że padną dobre rezultaty.

Wyniki, jakie uzyskali lekkoatletci na rzutniach, skoczniach i bieżniach były co najmniej „mizerne”, a przygotowanie techniczne młociarzy i dyskoblów wręcz fatalne. Wiele prób kończyło się wyrzuceniem młotu czy dysku po prostu w ogrodzenie.

o to triumfatorów pozostałych konkurencji Mityngu Wyzwolenia i miejsca lekkoatletów z naszego regionu. KOBIETY: 100 m ppł — 1. Joanna Rzedziecka (Polska Warszawa) — 14.37, 3. Aneta Wójcik (Juwenia Białystok) — 15.58, 4. Lidia Bednarek (Harcza Suwałki) — 15.97, 100 m — 1. Katarzyna Faliszewska (Polska) — 12.50, 2. Aneta Górska (Polska Suwałki) — 12.76, 200 m — 1. Agnieszka Gocół (Unia Tarnów) — 23.54, 4. Elżbieta Kowalczyk (Podlasie) — 25.31, 400 m — 1. Elżbieta Antanietka (Szaułki Litwa) — 55.41, 2. Urszula Sacharowa (Juwenia) — 55.91, 800 m — 1. Matylda Kowalska (Gwardia Olsztyn) — 2:12.19, 4. Bożena Zaleska (Juwenia) — 2:21.23, 5. Agnieszka Hłedkowska (Zorza Komna) — 2:29.53, 4 x 100 m — 1. Polonia — 49.45, 2. Jagiellonia — 49.42, dysk — 1. Alicja Dzieniak (Podlasie) — 42.50; wzwz — 1. Ingrida Klimaszewska (Szaułki) — 164, 3. Urszula Zukowska (Jagiellonia) — 155, w rzucie oszczepem — 1. Elżbieta Klimaszewska (Juwenia) — 55.42, 2. Urszula Karwowska (Podlasie) — 54.90, kula — 1. Beata Karpus (Polejsterze) — 10.94, 2. Elżbieta Burvio (Podlasie) — 9.67; oszczep — 1. Elżbieta Lisjak (AZS AWF Włocławek) — 37.92, 2. Krzysztof Bulawski (Podlasie) — 37.92.

JUNIORKI MŁODSZE: 100 m ppł — 1. Katarzyna Olszak (Polska) — 14.44, 3. Izabela Sikora (Podlasie) — 15.28. MEZCZYŹNI: 110 m ppł — 1. Jacek Szczekot (Polonia) — 15.97; 100 m — 1. Sławomir Długoski (WMKS Ostrołęka) — 11.20, 2. Sebastian Tomczyk (Harcza) — 11.29, 3. Jacek Cichowski (Jagiellonia) — 12.04, 200 m — 1. Jacek Zieloniewicz (Jagiellonia) — 23.05; 400 m — 1. Ryszard Hejman (Gwardia Białystok) — 48.54; 800 m — 1. Dariusz Wójcik (Gwardia Olsztyn) — 1:57.35, 2. Jarosław Korycki (Jagiellonia) — 1:57.49; 1500 m — 1. Piotr Biłłski (Lesia Warszawa) — 5:31.95, 3. Wojciech Suchocki (Jagiellonia) — 5:35.89; 5000 m — 1. Andrzej Gołaszewski (Juwenia) — 59.82, 2. Krzysztof Polubicki (Juwenia) — 53.34, 3. Andrzej Truszczyński (Jagiellonia) — 52.32; kula — 1. Adam Truszczyński (Juwenia) — 16.23, 2. Leszek Łuckiewicz (Podlasie) — 14.22, 4. Piotr Tomaszewski (Harcza) — 13.96, 4. Robert Narzekiewicz (Harcza) — 13.98; dysk — 1. Zdzisław Staniewicz (Słask Wrocław) — 43.58, w dal — 1. Jacek Czapa (Gwardia Olsztyn) — 4.61, 2. Leszek Matka (Podlasie) — 6.50, 3. Robert Korcz (Jagiellonia) — 6.42; wzwz — 1. Adam Kowalczyk (AZS AWF Włocławek) — 201, 2. Bogusław Kosciel (Juwenia) — 153.

MARIUSZ KLIMASZEWSKI
TOTO LOTEK
I LOSOWANIE:
5-20-33-35-43-44
II LOSOWANIE:
1-2-11-13-19-33



Jak zwykle wiele emocji wzbudziły sprinty.

Przed rękami mistrzami była Jagiellonia. Polscy juniorzy, a wśród nich Mankiel (Jagiellonia), zajęli 2. miejsce w Turnieju Przyjaźni w NRD. W finale przegrali z ZSRR.

ILU ZGINIĘŁO?

Przedstawiciel moskiewskiej prokuratury A. Szpejzer w wywiadzie dla „Izwestii” stwierdził, że na stadionie Łużniki, 20 października 1982 r. podczas meczu Spartak — Haarlem, zginęło 66 kibiców, a 61 zostało rannych. Tym samym zaprzeczyl artykułowi „Sowietskiemu Sportu”, w którym jako liczba ofiar podano 340.

HALUPCZOK MISTRZEM

Joachim Halupczok wygrał kolarski Wyciąg Szlakiem PKW w Warszawie w Chelma i zdobył tytuł mistrza Polski. 8. miejsce zajął Cezary Zamana.

DOBRE WYNIKI

Dobre wyniki padły w czasie mityngu lekkoatletycznego w Nowym Jorku. Użył się Sandra Farmer — Patrick — 53,37 na 400 m ppł., Carl Lewin — 8,54 w skoku w dal, Winthrop Graham (Jamaika) — 49,20 w biegu na 400 m ppł., Patrik Sjoberg (Szwecja) — 2,37 m w skoku wwyż.

Pierwsze akcje ALGISA Mackiewiczusa w barwach Jagielonii. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Troski trenera Krzysztofa Bulińskiego

Czykier kontuzjowany Płynny skład drużyny Jutro mecz z Algierczykami

W środę wieczorem piłkarze Jagiellonii powrócili ze zgrupowania w Estonii. Następnego dnia spotkali się w hali przy ul. Jurowieckiej na zwykłym porannym treningu. Przed zajęciami poprosił trenera Krzysztofa Bulińskiego o rozmowę. Zapropnował on odczytanie jej na kilka godzin. „Dziękuję po drugim treningu. Dopiero przyszedłem. Muszę dowiedzieć się co się stało w klubie, jak przedstawiła się sprawa transferów”. Przysłałem na to propozycje. Umówiliśmy się na popołudnie.

Już jednak to krótkie spotkanie ze szkoleniowcami i piłkarzami nie wzbudziło w mnie pewne obawy. Byli oni po prostu bez humoru. Wkrótce poznaliśmy go i D. Bayera wciąż trwają. Jagielloniacy — o czym powiedział mi — o czym powiedział mi „Płki Nóżce” A. Mickiewicz — czynią starania o pozyskanie następnika Zalgiris 23-letniego Gintara Viliūsa. Kwiecie z tym związane wyjaśniła się w najbliższych dniach.

Wczoraj piłkarze Jagiellonii wystąpili w Skaryszku (o czym pisaliśmy w oddzielnej informacji), jutro, 25 bm. o godz. 17 rozegrają zaś mecz z klubem 1-ligową drużyną algierską AS Jeunesse de Bordj — Meneal. Spotkanie odbędzie się na stadionie przy ul. Jurowieckiej.

DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Jagielloniacy powtórzyli sukces

Już po raz siódmy, a drugi z udziałem Jagiellonii, zorganizowano w Skaryszku Kamieniejski parki turniej zakładów „Mesko” i redakcji „Słowa Ludu”. Przed dwoma laty białostoczanie triumfowali w tej imprezie. W sobotę i niedzielę ich przeciwnikami były zespoły Legii Warszawa, ŁKS Łódź i Granatu Skaryszko, który zastąpił wcześniej awansowane Dynamu Białymostek. W pierwszym meczu eliminacyjnym Legia wygrała z ŁKS 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kosiński (31 min.) i Łatka (67 min.). Następnie Jagiellonia spotkała się z 3-ligowym Granatem. Wygrała 2:0 (1:0). Prowadzenie dla gości zdobył gospodarze, że strzalił samobójczego w 38 min. Po przerwie padły dwie kolejne bramki i to autorstwa „nowych twarzy” w drużynie budowlanych. W 64 min. Piotr Prabucki podwyższył wynik na 2:0. fa w 75 min. Algis Mackiewicz ustalił końcowy rezultat.

Tak więc w południu o 1 miejscu doszło do rywalizacji z finału Pucharu Polski. Podobnie jak w Olsztynie zmierzyły się zespoły Jagiellonii i Legii. Tym razem zwyciężyli podopieczni trenera Krzysztofa Bulińskiego 2:0 (1:0). Obie bramki zdobył Piotr Prabucki (41 i 52 min.). Jagielloniacy dominowali na boisku i wygrali w pełni zasłużenie. Zaporą nie do przejścia dla legionistów był Kasperavičius. W całym meczu nie popełnił żadnego błęd. Jego i Mackiewiczusa bardzo sympatycznie przyjęła miejscowa publiczność w plebiscyście dziennikarzy na najlepszego piłkarza turnieju zwyciężył Piotr Prabucki przed Valdemarem Kasperavičiusem. Zdaniem obserwatorów Jagiellonia w nowym składzie jest chyba groźniejsza od zespołu z poprzedniego sezonu.

OBROBIL TYTUŁ

Już w 1 min. 33 sek. walki Mike Tyson zwyciężył Carla Williamsa i obronił tytuł zawodowego mistrza w boksie w wadze ciężkiej.

Z PIŁKARSKICH BOISK

W kolejnym meczu podczas swego tournée piłkarze chorwackiego klubu Zagreb przegrali z reprezentacją USA 1:3. Podopieczni K. Górskiego — reprezentacja Polski powyżej 16 lat przygotowywała się do mistrzostw Europejskich w Danii — pokonał RKS Okęcie 4:0. Nasi „olimpijczy” trenowali w grze kontrolnej z Viktorią Aeschaffenburg (RFN) 1:1. Krakowska Włosa zmierowała ze Sparta Praga 3:3 i zajęła 2. miejsce w swej grupie Pucharu Interfoto. Nagrodą — 15 tysięcy marek zachodniemieckich.

GÓRNIK ZABRZE POKONAŁ W REWANżu OLMPIE EIBING 6:4 i zdobył mistrzostwo Polski juniorów.

— Jak wypadliście w sparingach?
— Uzyskaliśmy trzy remisy: 0:0 w Poniewieżu z młodzieżową reprezentacją Litwy oraz dwa razy 1:1 z Piarnu Bramki zdobyli: Zbyszek Szugda i Piotr Prabucki.

— Co pan sądzi o młodzieży oraz o „nowych twarzach” w zespole?
— Myślę że pozyskanie Prabuckiego i Grzanki jest dobrą wiadomością. Obydwaj są piłkarzami obunoznymi, o niezłej już szybkości i sprężystości umięśniach technicznych.

— Pomóżmy po drugim treningu. Dopiero przyszedłem. Muszę dowiedzieć się co się stało w klubie, jak przedstawiła się sprawa transferów”. Przysłałem na to propozycje. Umówiliśmy się na popołudnie.

Wtedy tych nastrojów. Obóz w Estonii okazał się niewypałem organizacyjnym. Fatalne warunki mieszkaniowe, doświadczenie po kądle w baraku przy stacji, słabe wyżywienie, brak dobrej muzyki i oświetlenia, wycieczki do tylko niektóre mankieta. Wprawdzie dopisała pogoda, a plaża była piękna, to jednak piłkarze nie korzystali z plaży i kąpielisk z uwagi na zamieszanie wody.

Trener Krzysztof Buliński zadowolony jest z postawy Roberta Grzanki.

— Jak wypadliście w sparingach?
— Uzyskaliśmy trzy remisy: 0:0 w Poniewieżu z młodzieżową reprezentacją Litwy oraz dwa razy 1:1 z Piarnu Bramki zdobyli: Zbyszek Szugda i Piotr Prabucki.

— Co pan sądzi o młodzieży oraz o „nowych twarzach” w zespole?
— Myślę że pozyskanie Prabuckiego i Grzanki jest dobrą wiadomością. Obydwaj są piłkarzami obunoznymi, o niezłej już szybkości i sprężystości umięśniach technicznych.

— Pomóżmy po drugim treningu. Dopiero przyszedłem. Muszę dowiedzieć się co się stało w klubie, jak przedstawiła się sprawa transferów”. Przysłałem na to propozycje. Umówiliśmy się na popołudnie.

Trener Krzysztof Buliński zadowolony jest z postawy Roberta Grzanki.

— Jak wypadliście w sparingach?
— Uzyskaliśmy trzy remisy: 0:0 w Poniewieżu z młodzieżową reprezentacją Litwy oraz dwa razy 1:1 z Piarnu Bramki zdobyli: Zbyszek Szugda i Piotr Prabucki.

— Co pan sądzi o młodzieży oraz o „nowych twarzach” w zespole?
— Myślę że pozyskanie Prabuckiego i Grzanki jest dobrą wiadomością. Obydwaj są piłkarzami obunoznymi, o niezłej już szybkości i sprężystości umięśniach technicznych.

Trener Krzysztof Buliński zadowolony jest z postawy Roberta Grzanki.